OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, CZWARTEK, 10 MAJA 1928 ROKU. Nr. 128

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 51.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wojna Japonji z południowemi Chinami.

Ultimatum japońskie odrzucone. — Krwawe walki. — Pośrednictwo obcych mocarstw.

UPORCZYWE WALKI.

Warszawa, 9-5. (Tel. wł.) Z Londynu donoszą: Specjalny sprawozdawca wojskowy „Daily Telegraph" pułk. angielskiego sztabu generalnego donosi swemu pismu, że wczoraj wieczorem **pomiędzy Japonją a Chinami zapanował otwarty stan wojenny.** Dowódca japońskich wojsk w Cynanfu wystosował podczas nocy do chińskich generałów **krótkoterminowe ultimatum,** domagające się opróżnienia strefy szerokości 20 klm. na prawo i lewo od linji kolejowej prowincji Szantung, która ma **być zajęta przez wojska japońskie. Chińczycy ultimatum odrzucili.**

Natychmiast po odrzuceniu ultimatum **rozpoczęły się walki pomiędzy wojskami japońskiemi i chińskiemi na długim froncie wzdłuż kolei.**

Wojska japońskie rozpoczęły ofenzywę przeciwko armji południowej. Krótko przed rozpoczęciem ofenzywy powiadomił japoński generał konsulów państw obcych w Cynanfu o konieczności przeniesienia obcych obywateli w bezpieczne miejsce i oddał do dyspozycji pociąg specjalny, który wywiózł 70 cudzoziemców z Cynanfu.

Szanghaj, 9-5. (AW.) Z Tsi-Nan-Fu donoszą, że trwają tam **uparte walki między Chińczykami i Japończykami.** Japońskie ultimatum nie odniosło więc żadnego skutku, jak również nie wpłynęło na rozgoryczonych Chińczyków zarządzenie Czang-Kai-Szeka, zmierzające do zlikwidowania walk w Eei-Nan-Fu. Chińczycy otworzyli **silny ogień artyleryjski** oraz przypuścili szereg ataków, zostali jednak **odparci.** W czasie ognia artyleryjskiego **granat wybuchł w składzie amunicyjnym wojsk południowych,** wywołując straszliwą eksplozję..

OCHRONA LINJI KOLEJOWEJ.

Tokio, 9-5. (PAT.) Korespondent Reutera donosi, że **wojska japońskie podejmą ochronę linij kolejowych,** lecz kontrola tych linij spoczywać będzie nadal w rękach Chińczyków. Gdy tylko niebezpieczeństwo minie, oddziały japońskie **zostaną niezwłocznie wycofane.** Zaprzeczają tu pogłoskom, jakoby wojska japońskie wkroczyły do Tsi-Nan-Fu celem powstrzymania marszu wojsk południowych na północ. **Rokowania w sprawie uregulowania zatargu chińsko-japońskiego podjęte zostaną zapewne nieco później w Nankinie.** Ministerstwo marynarki postanowiło wysłać do Szanghaju krążowniki „Abukuma" i „Jitsu".

NOWE POSIŁKI JAPOŃSKIE.

Tokio, 9-5. (PAT.) Cesarz zatwierdził wysłanie **5-ej dywizji wojsk do Tsing-Tao,** podwyższając stan liczebny oddziałów japońskich w Szantungu do 26.000 ludzi. 5 kompanij piechoty otrzymało polecenie natychmiastowego udania się do Tien-Tsinu. 7 kontrotrpedowców odpłynęło wczoraj wieczorem w kierunku Kantonu, Amoy i Fu-Czeu, zaś 4 inne skierowane zostaną niebawem do **Chin południowych.** Chociaż dzienniki japońskie unikają wyraźnego potępiania wysyłki 5-ej dywizji, jednakże ogólnie wyrażane są obawy, aby **napięcie stosunków chińsko-japońskich nie uległo jeszcze dalszemu pogorszeniu.** Panuje zresztą nadzieja, że wojska te zostaną wycofane, gdy tylko to będzie możliwem.

JAPONJA I AMERYKA.

Nowy Jork, 9-5. (PAT.) Ambasador japoński w Waszyngtonie, Matsudeira zjawił się wczoraj **późnym wieczorem** u sekretarza stanu Kelloga i zawiadomił go w imieniu rządu japońskiego, że **rząd ten poczynił zarządzenia wojskowe w Szantungu jedynie w celu uchronienia życia i mienia Japończyków,** oraz cudzoziemców i że rząd japoński będzie **ściśle przestrzegał postanowień traktatu waszyngtońskiego z roku 1922.**

Londyn, 9-5. (AW). Jak słychać, tutejsze koła polityczne nic nie mają przeciwko temu, aby Japonja zajęła Szantung, sądzą jednak, że **wywoła to protest ze strony Ameryki.** Jeden z dzienników londyńskich wywodzi, że Japonja ze względu na swą wzrastającą ludność **musi szukać ekspansji w Chinach,** oświadcza jednak, że sprawa ta nie jest wyłączną rzeczą Japonji i że ta powinna działać w porozumieniu z innemi mocarstwami.

Urzędnicy państwowi

A PODWYŻKA UPOSAŻEŃ.

Warszawa, 9-5. (Tel. wł.) Zarząd główny Stowarzyszenia urzędników państwowych wydał komunikat, w którym oświadcza, że Rząd nie docenia groźnej sytuacji materjalnej wśród rzesz urzędniczych i nie przedstawił ciałom parlamentarnym projektu regulacji poborów urzędniczych. Gdy to nie nastąpi **w najbliższym czasie urzędnicy wystąpią** ze swemi żądaniami przez ciała parlamentarne, drogą inicjatywy poselskiej

Stan zdrowia marsz. Piłsudskiego

I NIEAKTUALNE POGŁOSKI O REKONSTRUKCJI GABINETU

Warszawa, 9.5 (Tel. wł.) Stan zdrowia marszałka Piłsudskiego poprawił się o tyle, że p. premjer może odbywać **przejażdżki samochodem.**

Jak się dowiaduje wasz korespondent, p. marszałek z końcem tygodnia uda się do Sulejówka i tam dopiero zostanie zadecydowane, **czy wyjedzie na odpoczynek do Rabki, czy też zagranicę, jak tego pragną lekarze.**

P. marszałek Piłsudski nie będzie przez czas kuracji zajmował się bieżącemi sprawami państwowemi, których kierownictwo obejmie **p. wicepremjer Bartel.** Stale jednak p. marszałek będzie informowany o sprawach wojskowych, polityki zagranicznej i ciał ustawodawczych. Sprawy wojskowe referował będzie p. premjerowi **gen. Rydz-Śmigły,** zaś **sprawy polityczne pułk. Sławek.**

W świetle ostatniego komunikatu urzędowego wszelkie pogłoski o **rekonstrukcji gabinetu,** względnie objęciu jego **prezesury przez pułk. Sławka** lub ministra Kwiatkowskiego są **nieaktualne.**

Incydent w czasie dyskusji

NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa, 9.5 (Tel. wł.) Po uchwaleniu budżetu Ministerstwa oświaty, sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w dniu dzisiejszym do rozpatrywania budżetu Ministerstwa spraw wewnętrznych. W toku dyskusji **wybuchł niespodziewany incydent.**

Przewodniczący komisji budżetowej pos. Byrka **nie chciał dopuścić do dyskusji nad sprawą wyborów do parlamentu.** Gdy przedstawiciele klubów nie chcieli podporządkować się stanowisku posła Byrki, a poseł Prager (P. P. S.) w przemówieniu swem **poruszał nadal kwestję wyborów,** przewodniczący pos. Byrka **odebrał mu głos. Jest to pierwszy wypadek** by posłowi odebrano w czasie dyskusji na komisji głos.

Gdy poseł Prager nie usłuchał wezwania i przemawiał dalej, przewodniczący Byrka **przerwał dyskusję, motywując, że chce się porozumieć z marszałkiem Daszyńskim.** Na posiedzeniu obecnym był min. Składkowski.

Nie na Lizarewa a na Kociulińskiego

CHCIAŁ DOKONAĆ ZAMACHU WOJCIECHOWSKIJ.

Warszawa, 9-5. (Tel. wł.) Sprawca zamachu na radcę handlowego poselstwa sowieckiego, Lizarewa, Wojciechowskij, który **zupełnie się już opanował** i zachowuje się normalnie, oświadczył, że **miał dokonać zamachu na Kociulińskiego,** członka poselstwa sowieckiego, znanego ze swojej **wrogiej działalności** względem białogwardzistów.

Z 13 osób z pośród emigracji rosyjskiej, aresztowanych w związku z zamachem Wojciechowskiego — władze śledcze postanowiły zastosować jako środek prewencyjny **areszt bezwzględny tylko do czterech osób,** a mianowicie: Sergjusza Wojciechowskiego, brata sprawcy zamachu, p. Siemiona, Wasyla Mokrzejowa i Mikołaja Illinowa.

Pozostałych **9 osób** zostanie zwolnionych z więzienia **po złożeniu kaucji w wysokości 10.000 złotych.** Prawdopodobnie **żaden z aresztowanych nie** będzie mógł złożyć kaucji w tej wysokości.

Otworzenie katedry literatury polskiej

NA UNIWERSYTECIE RZYMSKIM.

Rzym, 9-5. (PAT.) Bezpośrednie dodatnie rezultaty wizyty ministra Zaleskiego w Rzymie dają się już odczuwać **w wzmożonem zainteresowaniu Polską we Włoszech.** Jednym z pierwszych tego objawu jest postanowienie rządu włoskiego **utworzenia stałej katedry literatury polskiej na uniwersytecie rzymskim.** Korespondent PAT. dowiaduje się z miarodajnego źródła, że decyzja w tej mierze już zapadła, a w związku z nią brana jest pod uwagę kandydatura **Jana Marwega, profesora** uniwersytetu w Padwie, jednego z najwybitniejszych tutejszych lingwistów, który dał się poznać jako szczery przyjaciel Polski i gruntowny znawca sprawy polskiej i literatury polskiej.

KONFERENCJA POLSKO - SOWIECKA.

Warszawa, 9.5 (AW) W dniu 15-go b. m. odbędą się w Krakowie obrady polsko-sowieckiej konferencji kolejowej w sprawie uregulowania bezpośredniej komunikacji kolejowej między Polską a Sowietami.

MARSZAŁEK SENATU WYJECHAŁ DO PARANY

Warszawa, 9.5 (Tel. wł.) We środę wyjechał do Parany marszałek Senatu prof. dr. Jan Szymański na wizytację swojej kliniki okulistycznej, którą corocznie odwiedza

Przygotowania do exposé

MINISTRA ZALESKIEGO.

Warszawa, 9.5 (Tel. wł.) Minister sprawe zagranicznych p. Zaleski przygotowuje ekspose, które wygłosi na komisji spraw zagranicznych Sejmu. Głównymi ustępami tego ekspose będą sprawy rokowań handlowych z Niemcami, oraz rokowań politycznych z Litwą.

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa, 9.5 (AW) Dziś odbyła się konferencja marszałka Sejmu p. Daszyńskiego z posłem Byrką. Ustalono, że bezpośrednio po załatwieniu budżetu Ministerstwa spraw wewnętrznych wejdzie pod obrady komisji budżetowej preliminarz Ministerstwa spraw wojskowych, co nastąpi prawdopodobnie w piątek.

POŻAR BORÓW TUCHOLSKICH.

Tuchola, 9-5. (AW.) Przed kilku dniami wybuchł groźny pożar w t. zw. Borach Tucholskich. **Pastwą płomieni padła znaczna przestrzeń lasu sosnowego.** Po dłuższej walce z żywiołem, pożar zdołano **opanować, oraz zapobiec dalszemu rozszerzaniu się.** Pożar. powstał z powodu nieostrożności jednego przechodnia, który rzucił na suchy mech niedopałek papierosa.

Poseł socjalistyczny

POD ZARZUTEM WSPÓŁPRACY Z POLICJĄ PAŃSTWOWĄ.

Warszawa, 9.5 (Tel. wł.) Centralny komitet wykonawczy P. P. S. wezwał posła Malinowskiego do udzielenia wyjaśnień w sprawie zarzutów, jakie rzuciła na niego p. Bełcikowska, pomawiając go o współpracę z policją polityczną. Poseł Malinowski we środę przybył do Warszawy i oświadczył, że sprawę odda do sądu jako oszczerstwo. Jak mówi, p. Bełcikowska zgłosiła się do niego swego czasu lecz na wiadomość, że pracuje ona w policji politycznej zerwał z nią wszelkie stosunki.

PRZEGLĄD PRASY

Spisek niemiecki w Alzacji.

W Colmar (w Alzacji) odbywa się proces przywódców ruchu autonomistycznego w Alzacji. Na ławie oskarżonych zasiadło 15 osób, a wśród nich zasuspendowany ksiądz Faschauer, pastor, wydawca pisma „Zukunft", nauczyciel komunizujący Rosse, b. poseł do Reichstagu Ricklin i inni, których obrony podjęli się dwaj wybitni adwokaci - komuniści z Paryża. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym zdradę stanu, a przebieg procesu wyjaśnia, że zgrupowani w „Heimatbundzie" byli zorganizowani wojskowo i w praktyce dążyli do pełnego uniezależnienia Alzacji od Francji, oczywiście w porozumieniu z Berlinem. Oskarżeni jednak powołują się przed trybunałem francuskim na swą rzekomą wobec Francji lojalność, nie chcąc sobie zrazić ludności Alzacji. O tej ich taktyce i o przyczynach ruchu autonomistycznego w Alzacji pisze „Kurjer Poznański":

Istotnie między tem, do czego dążą agenci Berlina w Alzacji, a tem, czego istotnie pragnie otumaniona i demoralizowana przez nich ludność istnieje zasadnicza przepaść. Jeżeli autonomiści alzaccy zdołali pozyskać jej zaufanie, jeżeli przy wyborach zdobyli trzy mandaty i 100.000 głosów, to tłomaczy się to **nie tęsknotą do Berlina Alzacji, lecz jedynie pewnem rozczarowaniem i zniechęceniem społeczeństwa do rządów, co objawiało się nietylko w Alzacji, a przedewszystkiem specjalnemi właściwościami alzackiemi, które w Paryżu** niedostatecznie **rozumiano.**

Alzacja ma swoje tradycje i zwyczaje, głęboko zakorzenione poczucie religijne, swoje specjalne sprawy, które zdaniem jej, są źle załatwione i rozumiane w Paryżu. Tymczasem po szczęśliwym okresie rządów p. Milleranda jako pierwszego, samodzielnego komisarza rządu francuskiego w Strassburgu, przyszła niwelująca, centralistyczna i **antykatolicka polityka lewicy francuskiej, która dążyła do rozciągnięcia na Alzację wszystkich ustaw francuskich, zwłaszcza świeckich. Był to błąd, z którego skorzystał Berlin.** Niepowodzenia finansowe zrobiły resztę.

Rozpoczął się ruch autonomistyczny, propagowany zwłaszcza rzez pewną część duchowieństwa, mimo surowych zakazów, a nawet potępień ze strony patrjotycznego biskupa strassburskiego ks. Rucha.

Obecnie sprawami Alzacji ma się zająć sam Poincare, który chce usunąć przyczyny, umożliwiające agitację agentów Berlina w Alzacji, która mimo tej agitacji jest szczerze przywiązana do Francji, czego dowodem, że na 16 deputowanych wybrała tylko 6 posłów o tendencjach separatystycznych.

Odpowiedź „Robotnika".

Głośne są już w całej Polsce rewelacje A. Bełcikowskiej o wybitnych członkach P. P. S. Rewelacje te rozgniewały na dobre „Robotnika". Rzuca się więc z pianą na ustach:

P. Alicja Bełcikowska ogłosiła we wczorajszej „sanacyjnej" „Dwugroszówce" p. Sadzewicza, że tow. Marjan Malinowski ma być rzekomo owym posłem tajemniczym z P. P. S., który współpracował czy współpracuje z policją polityczną.

Tow. Malinowski, po powrocie do Warszawy, co nastąpi dzisiaj, sam odpowie na ustępy „wywiadu" p. Bełcikowskiej, dotyczące jego osoby.

Ale „była urzędniczka defenzywy", jak p. Bełcikowska siebie nazywa, posunęła się dalej. Rzuca szereg oszczerstw, nie popartych żadnym faktem, żadnym dokumentem, żadną datą na całą P. P. S., szereg oszczerstw, napisanych w sposób tak nikczemnie perfidny, że nasuwa się przypuszczenie, iż p. Bełcikowska jest narzędziem w rękach bardzo doświadczonych prowokatorów.

Potrafimy znaleźć sposób na to, by ta część „rewelacji" została wyjaśniona jawnie i publicznie. Płazem całej tej obrzydliwej „kampanji" nie puścimy.

Dlaczego tylko „ta część rewelacji" ma być wyjaśniona „jawnie i publicznie", o tem „Robotnik" przemilcza. Wygląda na to, że druga część rewelacji nie nadaje się do publicznego wyjaśnienia. Bardzo nieprzyjemny nastrój musi panować u góry w P.P.S.

ZWYRODNIENIE NAUCZYCIELA NIEMIECKIEGO.

Berlin, 9-5. (AW.) Berlińska policja zaaresztowała nauczyciela prywatnego, niejakiego Bandlona, który, będąc homoseksualistą, dopuścił się szeregu niecnych czynów na swoim uczniu, poczem przestraszony, iż cała sprawa może wyjść na jaw, namawiał ucznia do popełnienia samobójstwa.

Sprawa uchylania dekretów

PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 9-5. (Tel. wł.) Na posiedzeniu połączonych komisyj **konstytucyjnej i prawniczej** Sejmu od wczoraj debatowano nad sprawą uchylania przez Sejm dekretów Prezydenta Rzplitej. W dniu dzisiejszym zgłoszono ostatecznie **3 wnioski w tej sprawie.** Pierwszy z nich posła Kiernika (Piast) wypowiedział się za uchylaniem dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej przez Sejm drogą uchwał, z przystosowaniem jednak uchylania ich drogą ustaw(to znaczy z załatwieniem przez Sejm i Senat). Wniosek ten uzyskał zaledwie **jeden głos.** Drugi wniosek posła Podoskiego (B.B.) domagał się uchylania dekretów drogą ustaw (załatwia Sejm i Senat). Wniosek ten **upadł.** Trzeci zwycięzki wniosek posła Liebermanna (PPS.) proponował załatwianie dekretów **drogą uchwał sejmowych.** Wniosek ten **przeszedł 19 głosami na 12 sprzeciwu.**

Degradacja sowieckiego wodza Tuhaczewskiego

Z POWODU NIEZNAJOMOŚCI ELEMENTARNYCH ZASAD WOJSKOWYCH.

Moskwa, 9.5 (AW) Nominacja Tuhaczewskiego na stanowisko dowódcy okręgu wojsk leningradzkich jest **degradacją czerwonego dowódcy zajmującego od lat 8-miu najwyższe stanowisko wojskowe.**

W ciągu ostatniego roku stanowisko Tuhaczewskiego stawało się coraz słabsze zwłaszcza w okresie inspekcji, przeprowadzonej przy manewrach czarnomorskiej floty czerwonej, gdy Tuhaczewski miał okazać **nieznajomość szeregu elementarnych zasad wojskowych.**

Ostatnio w czasie dyskusji na Rewwojensowiecie w sprawie nowych planów mobilizacyjnych projekty Tuhaczewskiego spotkały się z **ostrą i zdecydowaną krytyką.**

Degradację Tuhaczewskiego przypisują Kamieniewowi, który **lekceważąco odnosił się do kwalifikacyj wojskowych Tuhaczewskiego.** Jego ustąpienie oraz nominacja Szaposznikowa wzmacnia znacznie stanowisko Kamieniewa w armji czerwonej. (Tuhaczewski w r. 1920 kierował ofensywą sowiecką na Polskę i wydał książkę o wojnie polsko-sowieckiej w roku 1920. Przyp. Red.).

Groteskowa akcja polityczna

KS. KAROLA RUMUŃSKIEGO.

Londyn, 9.5 (PAT) „Agencja Reutera" donosił że książę Karol, który czyni obecnie starania o **odwołanie postanowień władzy wydalenia go z Anglji,** oświadczył, iż **gotów jest powstrzymać się odtąd od działalności politycznej.**

Książę zwrócił się z prośbą o zmianę postanowień, powziętych przez sekretarza stanu spraw wewnętrznych. W udzielonym wywiadzie książę Karol oświadczył, że **polecenie terminowego opuszczenia Anglji jest dla niego drażliwym ciosem.** Dzienniki angielskie przychylają się jednak do stanowiska rządu.

Pani Lupesku zapytana, co sądzi o tej sprawie oświadczyła, że jej zdaniem naród rumuński domaga się powrotu księcia. Ewentualny powrót księcia Karola do Rumunji **oznaczałby ich rozłąkę na zawsze,** gdyż pani Lupesku chce pozostać w Anglji. Nie zamierza ona również towarzyszyć księciu Karolowi w jego odjeździe z Anglji, mającym nastąpić za kilka dni. Dzisiejszy „Daily Express" podaje, że książę Karol **poczynił w Londynie nowe zamówienia na druk 50 tysięcy egzemplarzy odezw i plakatów w tej samej formie i treści, co poprzednio.**

Praga, 9.5 (PAT) Omawiając czynione próby księcia Karola, rumuńskie dzienniki donoszą, że **kongres na rodowy stronnictwa chłopskiego w Alba Julja był całkowicie obcym w przedsięwzięciu księcia, co wynika z faktu, że w czasie decyzji w Alba Julja nie wspomniano wcale o b. następcy tronu.** Narodowe stronnictwo chłopskie zastrzega się, **że nie ma nic wspólnego z księciem Karolem.**

Londyn, 9.5 (PAT) Lord Rothemere oświadczył miał, że nie ma nic wspólnego ani z **awanturniczemi planami księcia Karola, ani jego manifestami,** które zwolennicy księcia Karola chcieli wydrukować w zakładach drukarskich „Daily Mail'u, czemu jednak sprzeciwiło się kierownictwo drukarni.

W Rumunji spokój

ARESZTOWANIE DZIENNIKARZY ZA ROZPOWSZECHNIANIE FANTASTYCZNYCH POGŁOSEK.

Bukareszt, 9.5 (PAT) Agencja Rador donosi: **Rząd zarządził aresztowanie dwuch dziennikarzy, którzy w związku z kongresem narodowym partji chłopskiej w Alba Julja rozpowszechniali kłamliwe wiadomości o marszu 5-ch kolumn chłopów na Bukareszt, oraz fantastyczne pogłoski, jakoby szereg osób poniosło śmierć lub zostało rannych.**

Bukareszt, 9.5 (PAT) Według doniesień prasy przywódca stronnictwa chłopskiego Maniu postanowił **niezabiegać o wyznaczeniu mu audjencji przez regencję w celu przedstawienia jej rezolucji uchwalonej w Alba Julja. Rezolucja podana będzie do wiadomości członków regencji w drodze telegraficzn**

Bukareszt, 9.5 (PAT) Agencja Rador podaje, że w kołach politycznych i dziennikarskich panuje **przykre zdziwienie w związku z ostatniemi poczynaniami księcia Karola.** Koła te uważają, że **książę padł raz jeszcze ofiarą swego otoczenia, które go kom promituje.**

Do wzmiankowanych wystąpień b. następcy tronu **nie przywiązuje się w Rumunji najmniejszego znaczenia. Żadne stronnictwo nie ma zamiaru czynić dyskusji na ten temat sprawy ostatecznie już rozstrzygniętej,** ani też nie myśli o popieraniu **skompromitowanej sprawy księcia Karola.**

Opinja publiczna wyraża zadowolenie z powodu stanowiska, zajętego przez rząd angielski.

WYMIANA WIĘŹNIÓW.

Warszawa, 9.5 (Tel. wł.) Za pośrednictwem Czerwonego Krzyża odbywają się rokowania w sprawie wymiany więźniów między Polską a Litwą. Polska do wymiany ma 30-ciu, a Litwa 30-tu więźniów

ŚWIĘTO NARODOWE W RUMUNJI.

Bukareszt, 9-5. (PAT.) Czynione są tu wielkie przygotowania do obchodu święta narodowego, przypadające w dniu 10 maja. Bukareszt już w dniu dzisiejszym przyozdobiony został flagami.

PAKT PRZECIWWOJENNY.

Londyn, 9-5. (PAT.) Agencja Reutera donosi, iż dzisiejsza „Daily Chronicle" dowiaduje się, że w wyniku decyzji powziętej przez gabinet brytyjski, minister Chamberlain oznajmi na jutro w parlamencie, iż rząd przyjął w zasadzie projekt amerykański paktu przeciwwojennego.

DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO.

Berlin, 9-5. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Kopenhagi, że generał Nobile w piątek ma sterować na Spitzbergu do lotu nad biegunem północnym.

Echa śląskie.

WPISY DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH na G. Śląsku wykazują znaczny wzrost liczby dzieci zapisanych do szkół polskich w stosunku do lat ubiegłych. W Giszowcu np., gdzie procent dzieci niemieckich był dość poważny, sytuacja się wyraźnie zmieniła na korzyść żywiołu polskiego. W Małej Dąbrówce na 241 dzieci, 222 zapisało się do szkoły polskiej, a więc 91 proc.

KOMITET PRZYJĘCIA DZIENNIKARZY JUGOSŁOWIAŃSKICH. Wczoraj utworzył się w Katowicach komitet przyjęcia wycieczki dziennikarzy jugosłowiańskich, złożonej z 8 osób. Przewodniczącym wybrano dr. Przybyłowicza, naczelnika wydziału w województwie. Ustalono program dwudniowego pobytu wycieczki na G. Śląsku. Przyjazd nastąpi w sobotę dnia 12 bm. Na dworcu powita gości **imieniem p. wojewody** p. dr. Przybyłowicz, a imieniem Syndykatu dziennikarzy **prezes red. Opioła** z członkami zarządu. Wycieczka zwiedzi ważniejsze ośrodki górniczo-hutnicze, a więc Król. Hutę, Chorzów, Wełnowiec itd. Wieczorem będą goście w teatrze polskim. Do komitetu przyjęcia wybrano oprócz przewodniczącego dr. Przybyłowicza, red. Opiołę, prezesa Syndykatu dziennikarzy, red. Rumuna, red. Przybyłę, wiceprezydenta miasta p. Szkudlarza i prezesa Rady miejskiej dr. Dąbrowskiego. Syndykat dziennikarzy podejmie gości herbatką.

Wiadomości ze stolicy.

WYJAZD GEN. SIKORSKIEGO. Były dowódca Okręgu korpuśnego Lwów gen. Sikorski, przebywający obecnie w Warszawie, wyjeżdża na kilkotygodniowy odpoczynek do Vichy, po którym, jak słychać, ma powrócić do czynnej służby w armji.

ODWIEDZINY WYBITNEGO UCZONEGO FRANCUSKIEGO. Zawitał świeżo do Warszawy jeden z najwybitniejszych uczonych Francji, prof. Emil Bourgeois, wysoce ceniony wykładowca Sorbony. Prof. Bourgeois ma już za sobą 48 lat pracy pedagogicznej, zachował wszakże do dzisiejszego dnia zdumiewającą energję i czerstwość oraz zupełnie niemal młodzieńczy zapał, nietknięty zębem czasu. Będąc wielkim uczonym, prof. Bourgeois jest jednocześnie wielkim przyjacielem Polski i odwiedza nasz kraj już po raz trzeci.

LEKARZ-BIGAMISTA. W r. 1918 w Petersburgu zostało zawarte małżeństwo pomiędzy dr. Salomonem Weintraubem a Lubą Pik. Po czterech latach W. opuścił żonę i powrócił do Warszawy i tutaj po pewnym czasie wstąpił w powtórny związek małżeński „uzyskawszy zezwolenie 100 rabinów, tzw. „eter". Rozwód jednak nie został wręczony w warunkach przez prawo przewidzianych. Pierwsza żona doktora zwróciła się teraz ze skargą do prokuratora przy Sądzie okręgowym w Warszawie i sprawie został nadany bieg. Ciekawą rzeczą jest, jak zostanie rozwiązana ta sprawa wobec owego zezwolenia 100 rabinów.

SENSACYJNE OSKARŻENIE. Przed paru dniami do urzędu pożyczek państwowych w stolicy nadszedł list od prokuratora Sądu okręgowego w Lublinie, w którym urząd proszony jest o niewypłacanie premji 40 tysięcy dolarów, która padła na nr. 341248 aż do ukończenia śledztwa, wszczętego przez Sąd lubelski w sprawie kradzieży dolarówki. Jak się okazuje, do prokuratora Sądu okręgowego w Lublinie wpłynęła skarga pewnej osoby, która twierdzi, że była posiadaczką dolarówki, która skradziona jej została w czasie kuracji w szpitalu lubelskim. Osoba ta oskarża o dokonanie kradzieży posługacza szpitalnego.

WYBORY DO IZBY PRZEMYSŁOWO HANDLOWEJ W WARSZAWIE. Minister przemysłu i handlu rozporządzeniem z dnia 25 marca 1928 r. („Monitor Polski" Nr. 69) zarządził wybory do Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie, obejmującej terytorjum m. Warszawy i województwa Warszawskiego. Listy uprawnionych do głosowania wyłożone będą do publicznego przeglądu w lokalach miejscowych komisyj wyborczych w czasie od 17—30 maja rb. Termin zgłoszenia list kandydatów na radców Izby z grupy handlowej upływa dnia 6 czerwca rb.

Przykre rewelacje

(Korespondencja własna K. Z.).

Warszawa, 9 maja.

Wielkie poruszenie w kołach politycznych wywołało wystąpienie p. Alicji Bałcikowskiej na łamach „Głosu Prawdy" oraz jej zarzut, że wielu działaczy PPS., a między nimi pewien wybitny poseł, współpracowali z policją polityczną. W odpowiedzi „Robotnik" nazwał rewelacje p. Bełcikowskiej oszustwem i postawił jej zarzut szantażu.

W tem miejscu zareagowała p. Bełcikowska informacjami, udzielonemi „Gazecie Porannej". Twierdzi ona, że policja polityczna powstała na początku 1919 r. przy poparciu moralnem całego szeregu wybitnych socjalistów, co — zdaniem jej — potwierdzić może organizator i pierwszy szef defenzywy p. Włodz. Wiskowski.

Owym tajemniczym posłem, który współpracował z policją polityczną, jest—według p. Bełcikowskiej—poseł Marjan Malinowski z Lublina, który pozostawał w stałym kontakcie z defenzywą w latach 1919 - 1921 i później i defenzywę traktował z punktu widzenia partyjnego, jako placówkę ułatwiającą socjalistom walkę z komunistami.

— Poseł Malinowski — oświadczyła p. Bełcikowska — pozostawał w stałym kontakcie z centralą policji politycznej w Warszawie, gdzie go bardzo ceniono. Po konferencjach z nim odbywanych następowały zwykle liczniejsze rewizje i aresztowania. W owym czasie (1920—21 r.) mówiono, że PPS. w Lublinie rozwój swój zawdzięcza w znacznej części współpracy pos. Malinowskiego z szefem miejscowej policji politycznej... Dodam jeszcze, że o współpracy posła Malinowskiego z policją polityczną PPS. wie oddawna, a jednak toleruje go w swych szeregach i wysunęła po raz trzeci do godności poselskiej. W „Głosie Prawdy" zaznaczyłam, że pos. Malinowski nie był odosobniony w swej „działalności", gdyż i inni mniej lub więcej wybitni członkowie tej partji współpracowali z defenzywą. Mogę wskazać osoby, które uchylą nieco zasłony z tej sprawy, wszystkich obchodzącej a dla wielu przykrej lub b. bolesnej. Tem przykrzejszej, że jak głosi fama, nie wszyscy pracowali bezinteresownie.

Do powyższych rewelacyj p. Bełcikowskiej dodać należy, że poseł Marjan Malinowski jest starym działaczem PPS. i pracę swą rozpoczął w Radomiu jeszcze przed rokiem 1905. W czasie rewolucji 1905 r. brał on czynny udział w bojowej organizacji PPS. w Radomiu i przez 8 lat przebywał w katordze rosyjskiej. Po odbudowie państwa polskiego poseł Malinowski należał zawsze do prawego skrzydła PPS. i jest uważany za gorącego piłsudczyka.

PPS. nie mogła narazie zająć stanowiska wobec rewelacyj p. Bełcikowskiej. W kierowniczych kołach socjalistycznych oczekują przedewszystkiem przyjazdu posła Malinowskiego do Warszawy i jego odpowiedzi na wystąpienie p. Bełcikowskiej. Jedynie sam poseł Malinowski — zdaniem tych kół — może powziąć decyzję, w jaki sposób ma zareagować na oskarżenie p. Bełcikowskiej, przypuszczalnie wniesie on skargę przeciwko rewelatorce o oszustwo, a niezależnie od tego władze partyjne PPS. rozpatrzą b. przykre dla PPS. zarzuty.

Przypomnieć również należy, że podczas drugiego Sejmu poseł komunistyczny Królikowski zarzucił posłowi Malinowskiemu udział w pracach defenzywy. Poseł Malinowski spoliczkował wówczas posła Królikowskiego, ratując w ten sposób swój i swej partji honor.

Zarzuty bowiem p. Bełcikowskiej są tem dotkliwsze dla PPS., że w razie ich potwierdzenia ujawniłaby się dwulicowość tej partji której członkowie — według rewelacyj — powodują aresztowanie komunistów, a równocześnie domagają się uwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

Dlatego afera, zainicjowana przez p. Bełcikowską, która sama zresztą służyła w defenzywie, ma szersze znaczenie polityczne i moralne.

W. N.

Wybory a atletyka.

Współpracownik „Intransigeantu" zauważył, będąc przed kilku dniami na t. zw. „Foire du Torne" — najpopularniejszej w Paryżu, dorocznej zabawie ludowej, wyjątkowo małą ilość bud jarmarcznych, w których odbywają się walki atletyczne. Zainterpelowany przez reportera w tej kwestji jeden z przedsiębiorców udzielił zdumiewającego wyjaśnienia . „A skąd wziąć zapaśników? Przecież zaangażowali ich na czas kampanji wyborczej kandydaci do izby deputowanych! Bo widzi pan, taki jegomość lubi mieć w czasie mityngu pewną ilość oddanych mu ludzi, zdolnych „uciszyć" oponentów, względnie zapewnić mu bezpieczny odwrót w razie, gdy sala zajmie wrogie względem niego stanowisko... Jak się wybory skończą, to moi atleci **wrócą do swojego zajęcia...**"

Uproszczona wojna przyszłości

ROZGRYWAĆ SIĘ BĘDZIE MIĘDZY NIEWIELKIEMI ARMJAMI ZMECHANIZOWANEMI.

Fachowcy wojskowi różnych państw zajmują się gorliwie problemem, jaką ma być armja najbliższej przyszłości. Temat ten jest szczególnie aktualny w Niemczech, które myśląc o odwecie i będąc skrępowane w tworzeniu wielkiej liczebnie armji, **marzą o wznowieniu tradycji Aleksandra Macedońskiego** i o stworzeniu armji niewielkiej liczebnie ale tak wyćwiczonej i zaopatrzonej we wszelką broń morderczą by mogła zwyciężać armje przewyższające je liczebnością. W problemie tym ważną rolę odgrywa również i ten moment, że powtórzenie sposobu prowadzenia wojny przy pomocy miljonowych mas wojska jest **po doświadczeniach wielkiej wojny** trudne do pomyślenia.

Taką armję tworzą obecnie Niemcy. Według objaśnień gen. Seeckta, którego wynurzenia na ten temat wywołały niedawno wielkie wrażenie, ma to być armja zawodowa, w odpowiednich warunkach wyszkolona technicznie i urobiona psychicznie, najlepiej wyekwipowana w najnowsze środki ataku i obrony. **O takiej armji przyszłości marzą również Anglicy, chcąc sobie uprościć problem wojny przyszłości.**

Ostatnio w Londynie ukazała się książka pułkownika Fullera p. t. „O prowadzeniu wojny przyszłości", w której pisarz ten, uczestnik walk z r. 1916 w korpusie obsługującym tanki, snuje na podstawie rozwoju taktyki w wielkiej wojnie **plany zmechanizowanej armji:**

— Tanki, o rozmaitych kształtach, służyć będą jako czynniki bojowe we wszelkiego rodzaju spotkaniach lądowych, a więc nietylko dla osłony przed kulami, lecz także jako zastępstwo artylerji w obecnej postaci. Zmiana ta będzie zgodna z przejawiającą się dążnością **do dalszego przenoszenia punktu ciężkości z defensywy na ofensywę, zmniejszenia armji,** zmniejszenia ilości wojen, **skrócenia czasu trwania bitew, obniżenia kosztów, usuwania niepotrzebnego** niszczenia i przypadkowości.

Jeszcze obecne teorje wojskowe opierają ciągle plan zniszczenia wroga na wybiciu jego żołnierzy. **Teorja przyszłości postawi sobie za zadanie unieruchomienie dowództwa przeciwnika jeszcze przed zaatakowaniem właściwej armji.** Do sięgnięcia do kwatery wroga potrzebny będzie cały system podkopów i drutów, chronionych zdaleka przez dalekonośne działa. W tych warunkach **walka decydująca rozegra się między aeroplanami i tankami.**

Jest to nadzieja, że do roku uda się wykończyć tank, któryby się nadawał do tego rodzaju walki. Tank taki musi być zdolny **do poruszania się z szybkością 20 mil na godzinę,** i przesadzania rowów szerokich na 14 stóp, i musi być na tyle lekki, by się móc poruszać po zwykłych mostach po drogach i rzekach.

Przygotowaniem do walki będzie dokładne obznajmienie się z umiejscowieniem kwatery głównej i poszczególnych dywizyj. Bezpośrednio potem, zamiast dotychczas stosowanego ostrzeliwania, armja tanków wyruszy o ile możności nocą, z całą szybkością, która przy największej nawet rozpiętości frontu powinna umożliwić dojechanie do celu najwyżej w ciągu dwu godzin. Zaraz wślad za temi pancernemi tankami wyruszą tanki wiozące piechotę w środek obozu nieprzyjacielskiego. W ten sposób **piechota, jako czynnik samodzielny, zaniknie, a kawalerja przekształci się na eskadrę pociągową,** któraby mogła towarzyszyć przez szereg dni tankom poruszającym się z szybkością 20 mil na godzinę. Także **ciężka artylerja zatraci rację bytu.**

Idealna armja składać się będzie z 2 ciężkich dywizyj (28 tys.), 2 lekkich (12 tys.) i 2 posiłkowych (17 tys.). Ta **60-ciotysięczna armja, obsługująca 2 tysiące tanków bojowych, będzie ar**mją zawodową, której zadaniem będzie unieruchamianie centrów nieprzyjacielskich. Żołnierze pochodzący z powszechnego werbunku służyć będą tylko w drugiej linji, dla zajmowania kraju, ogołoconego z pozycyj obronnych.

Nowa próba sowiecka

SKOMUNIZOWANIA GOSPODARSTWA ROLNEGO.

Po nieudałych próbach skomunizowania wsi rosyjskiej w pierwszych latach po rewolucji, obecny rząd Stalina podejmuje nową próbę w tym kierunku.

Przed kilku dniami został ukończony trzeci okres sesji centralnego komitetu wykonawczego Z. S. S. R., podczas którego omawiano kwestje **nowej ustawy dotyczącej powszechnych zasad podziału ziemi i gospodarki rolnej.** Projekt ustawy wejdzie teraz na program obrad poszczególnych sowietów miejscowych, a ostatecznie zatwierdzony zostanie dopiero podczas przyszłej sesji centralnego komitetu wykonawczego.

Nowa sowiecka ustawa rolna jest **próbą wywarcia pewnego rodzaju nacisku na wieś po dłuższym okresie spokoju** i pewnej konsolidacji wsi sowieckiej. Obecnie w ruchu komunistycznym przychodzą znowu do głosu **dążenia do ograniczenia inicjatywy prywatnej w gospodarstwie rolnem i do powtórnego ujęcia życia gospodarczego w kleszcze kolektywizmu.**

Jak nić czerwona przewijają się przez ustawę tę dwa zasadnicze dążenia: pierwszem z nich jest wytworzyć maksymalnie **dogodne warunki dla rozwoju żywiołu socjalistycznego na wsi.** Ustawa, która **znosi własność prywatną nazawsze,** podkreśla, że **nacjonalizacja** stwarza dogodne warunki dla rozbudowy ustroju socjalistycznego.

Drugiem dążeniem nowej ustawy sowieckiej jest **stopniowe potęgowanie walki przeciw „kułakom" (zamożnym chłopom),** co przejawia się w nowej ustawie przez ograniczenie warunków dzierżawy pod względem terminów dzierżawnych i formy, dalej przez nowe sformułowanie warunków przyjmowania sił roboczych i przez pozbawienie zbogaconych chłopów prawa głosu w związkach rolniczych.

Nacisk, wywierany przez nową ustawę sowiecką na wieś jest bardzo radykalny. **Dzierżawa gruntów może trwać najwyżej 6 lat.** Jeżeliby chłop wynajął grunty na okres dłuższy, natenczas wydzierżawione tereny zostaną mu odebrane i staną się własnością publiczną. Zamożni chłopi nie mogliby absolutnie wydzierżawiać ziemi, ponieważ zostałaby im odebrana. Z drugiej zaś strony, zwiękzone ulgi dla gospodarki kolektywnej przejawiają się w **obniżeniu kolektywnych podatków rolnych,** w dogodnych kredytach, pierwszeństwa w przyznawaniu ziemi i maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, zboża do zasiewów i t. d.

Można sobie wyobrazić, jakie skutki **może pociągnąć za sobą ta nowa** próba poddania włościaństwa eksperymentom komunistycznym. Politycznie **Stalin przez tę próbę rzuca b. ryzykowną stawkę na szale polityki wewnętrznej,** w której miał dotąd nawet pewne poparcie włościaństwa.

10 miljonów zł. szkody

SKARBU PAŃSTWA.

W związku z ostatnio wykrytą aferą miljonową w lwowskiej dyrekcji kolejowej, o których w poniedziałek „Kurjer Zachodni" donosił, okazuje się, że szkody, na jakie skarb państwa został narażony, wynoszą ponad 10 milj. Wytyczną posłużyć mogą następujące nienormalne pozycje. Za progi kolejowe I klasy płacą eksporterzy niemieccy na miejscu zakupu **do 8 zł.** za sztukę, lwowska dyrekcja zaś, która w ostatnich latach zakupiła olbrzymie ilości progów na remont zniszczonych torów i budowę nowych, za progi trzeciej klasy płaciła **po 10 zł.** Między innemi stwierdzono, że stalowe szyny były niejednokrotnie przez dyrekcję kolejową **po 3 i 4 razy zakupywane z jednego i tego samego transportu.** Podobnie było z dostawą zwiru, za który płacono do 100 proc. **drożej.**

Przeprowadzono rewizję w mieszkaniach aresztowanych i znaleziono wiele **cennego materjału.** Między innemi, na podstawie ksiąg domowych Pawłowicza, stwierdzono, że jego wydatki na utrzymanie wynosiły miesięcznie 100 do 1300 zł., gdy on sam pobierał gażę dochodzącą **do 700 zł.** Wybudował sobie **piękną willę we Lwowie, którą urządził w sposób luksusowy.** Na nazwisko żony złożył w kasie oszczędności **kwotę kilkudziesięciu tysięcy zł.**

U Skurdy znaleziono plany willi, którą **miał sobie obecnie wybudować.**

W związku z wynikami śledztwa wyjechał lwowski delegat nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami dr. Lindert **do Warszawy.**

Jak słychać, śledztwo wykazało, że aresztowani dygnitarze kolejowi komunikowali się z pewnemi urzędnikami Ministerstwa komunikacji, którzy **brali w nadużyciach lwowskich pośredni udział.** Celem przesłuchania ich wyjechał sędzia Lindert do Warszawy.

Aresztowany naczelnik wydziału Pawłowicz zachowuje się w więzieniu z **dużą pewnością siebie** natomiast zupełnie upadli na duchu starszy kontroler Skurdo i referent Kanasiński, oraz dostawca Symche Leiter.

Dzięki szczerym zeznaniom tych dwuch ostatnich, zdołano ujawnić **nieznane dotychczas szczegóły afery,** trzymane w najgłębszej tajemnicy

Bohaterski kapłan

WŚRÓD TRĘDOWATYCH.

W dniu 10 marca rb. zmarł w Makogai, na wyspach Fidżi, ks. Franciszek Ksawery Nicolau z zakonu ojców marystów, w weku lat 62. Bohaterski ten kapłan spędził 40 lat na wspomnianych wyspach. W ciągu ostatnich 9 lat sam był trędowaty.

Ojciec Nicolau urodził się w r. 1865 w djecezji Rodez, we Francji. Mając 22 lata porzucił na zawsze ojczyznę i jako misjonarz **udał się do Oceanji.** Po 21 latach działalności misyjnej zgłosił się dobrowolnie na miejsce zmarłego ojca Schneidera na oddalonej, niebezpiecznej placówce misyjnej w Makogai, wysepce, przeznaczonej wyłącznie dla trędowatych.

Po dziesieciu latach strasznej, wyniszczającej pracy, ojciec Nicolau spostrzegł na swem ciele znaki trądu. Gdy badanie lekarskie potwierdziło to spostrzeżenie, niezmordowany dobroczyńca nędzarzy zaintonował „Magnificat".

Odtąd, jak inni trędowaci, mieszkał w namiocie trzcinowym. W ubogiej kapliczce odprawiał, dopóki mógł mszę św., a usługiwał mu do niej trędowaty, wlóczący się na kikucie swej amputowanej nogi. Gdy się czuł nieco silniejszy, robił protezy drewniane dla tych chorych, którym odjęto ręce i nogi.

Zmuszony do poddania się kilku amputacjom różnych członków, przeżartych przez chorobę, legł bohaterski święty kapłan na łoże boleści, z którego już się nie podniósł. Wyniszczone przez pracę i chorobę ciało, nie mogło już znieść dłużej straszliwych cierpień.

Koncert

CHÓRU PRZY KOŚCIELE ŚW. TOMASZA W SOSNOWCU.

Jeżeli porównamy program omawianego koncertu z programami koncertów z przed kilku lat, zastanowi nas głęboka różnica, jaka zachodzi w ich układzie. Różnica ta nie jest bynajmniej objawem przypadkowym. Posiada ona swe wytłomaczenie w zupełnie odrębnych upodobaniach artystycznych, oraz w zasadniczo innem ustosunkowaniu się publiczności do sztuki muzycznej i jej wykonawców.

Wówczas idąc na koncert, było można się tylko zupełnie wyjątkowo spodziewać rzeczywistych wartości artystycznych. Zazwyczaj zadawalano się produkcjami amatorów o poziomie domowym raczej lub familijnym niż koncertowym. Dobór programu cechowała przytem najczęściej zupełna ignoracja jakiegokolwiek smaku lub poczucia wyższej kultury. Słyszało się najczęściej parafrazy melodyj operowych, rozmaite utwory salonowe i kabaretowe a nawet potpourri lub tańce i marsze. Zmysł dla twórczych wartości utworów muzycznych, jako dla przeżycia artystycznego ujętego w formę dźwiękowej wizji nie istniał zupełnie.

Całkiem inaczej dzisiaj. Już od jakiegoś czasu zauważyłem, że poziom koncertów coraz bardziej zatraca ten prowincjonalny odległy od wszelkiego pojęcia charakter kultury artystycznej. Produkcje bywają dobierane starannie, celowo i z jasną świadomością dążeń. Jako wykonawcy natomiast bywają pozyskiwane najprzedniejsze siły fachowe.

Przemiana ta świadczy o wyższej kulturze muzycznej ogółu społeczeństwa i upoważnia nas do stawiania pomyślnych horoskopów na przyszłość. Widać, że odpowiednie czynniki (w szkole i poza szkołą) spełniają swe funkcje, pracując gorączkowo nad rozwojem i umocnieniem muzycznej kultury kraju.

Rzuca się to w oczy przy każdej sposobności. Dość wymienić bardzo pożyteczne i pouczające i ze wszechmiar wartościowe poranki muzyczne dla młodzieży, organizowane przez koło opieki przy gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu (z prelekcjami zasłużonej na niwie muzycznej p. W. Chmielowskiej); czy to wspomnieć o pięknym koncercie Ligi morskiej w Dąbrowie z udziałem kwartetu katowickiego itd.

Omawiany koncert jest tylko jednym z dowodów owej bardzo korzystnej przemiany psychiki muzycznej społeczeństwa.

Wieczór niedzielny nie zniżył ani na chwilę swego górnego poziomu. Tak produkcje chóru pod batutą dyr. Jana Godeckiego, jak i gra solisty prof. Pawła Tischlera cechowała staranność i szczery artyzm. Zwłaszcza sylwetka p. Tischlera zapisała się w naszej pamięci trwałem wspomnieniem rzetelnego i nawskroś szczerego i szlachetnego artysty. Jego gra jest naturalna pozbawiona jakiejkolwjek pozy, sztuczności. lub pogoni za tanim efektem. Podobnie jak interpretacja. wypływa i dobór programu p. Tischlera z jego wewnętrznych przekonań artysty, a nie jest wynikiem rozmyślań nad upodobaniami publiczności.

P. Tischler nie stara się o aplauz snobów, ani o laury od przeciętnego słuchacza koncertowego, ale dąży do powodzenia u tych niewielu, co sztukę traktują poważnie i głęboko, jak on sam. Toteż ośmielił się koncertant ułożyć program z utworów. których nikt jeszcze w Sosnowcu nie grał. Oprócz utworów Chopina grał nowoczesną i niedawną muzykę francuską (Ravel, Debussy) oraz rosyjską (Rachmaninow, Skrjabin) uzyskując swą grą pełny sukces artystyczny.

Program części chórowej został ułożony z samych polskich kompozycyj (z wyjątkiem Hasła Griega); cechowała go podobna staranność i szczerość, jak program części fortepianowej wieczoru. Zwłaszcza chór męski imponował dźwięcznem i wyrównanem brzmieniem. Nic dziwnego, że otrzymał na ostatnim zjeździe śpiewaczym I-szą nagrodę.

Wcale nie gorzej zareprezentował się chór mieszany (na zjeździe otrzymał II-gą nagrodę). Posiada liczne, dobrze brzmiące soprany, oraz nieliczne, ale zdumiewająco wydajne chętne i muzykalne alty. Brzmienie całego chóru wspaniałe, intonacja czysta, wymowa wyraźna. dynamika giętka i zróżnicowana. Słowem — produkcja pierwszorzędna.

Chórowi oraz dzielnemu dyrygentowi życzę pomyślnej pracy i zasłużonego sukcesu na tegorocznym zjeździe w Toruniu, oraz zapewnię, że sprawiłby wielką radość licznym zastępom miłośników śpiewu, gdyby zechciał się zdecydować na częstsze występy.

F. Sachse.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 CZWARTEK	Dziś Izydora Op. Jutro Mamerta B. Wsch. słońca 3 m. 50 Zach. „ 19 m. 15

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Napoleon".

× **WIZYTACJA OŚRODKÓW ZDROWIA W ZAGŁĘBIU.** Jutro to jest w piątek przybędzie do Zagłębia przedstawiciel Fundacji rockefellerowskiej dr. Milam wraz z przedstawicielem Ministerstwa dr. Tubiaszem. Obaj przedstawiciele wraz z lekarzem powiatowym dr. Pietraszewskim przeprowadzą lustrację ośrodków zdrowia na terenie powiatu Będzińskiego, korzystających z akcji rockefellerowskiej. Po wizytacji tej w niedługim czasie dr. Milam. który przebywał ostatnio w Czechosłowacji, opuści Polskę, udając się do Ameryk.i

× **ZBIÓRKA NA ŁĘKAWĘ HARCERSKĄ.** Staraniem zarządu oddziału sosnowieckiego Z. H. P. w niedzielę dnia 20 b. m. zostanie urządzona zbiórka na terenie powiatu Będzińskiego na Łękawę harcerską.

× **ZEBRANIE CZŁONKÓW TNSW.** Dn. 10 maja 1928 roku o godzinie 19 m. 30 w pierwszym terminie, a o godz. 20 w drugim prawomocnym terminie, odbędzie się w lokalu Gimn. Państwowgeo im. Emilji Plater ul. Małachowskiego, róg Targowej w Sosnowcu doroczne walne zebranie członków miejscowego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych (TNSW.), z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór prezydjum, sprawozdanie zarządu, wybór nowego zarządu.

× **JAK ARESZTOWANO INŻ. BORKOWSKIEGO W WARSZAWIE.** „Kurjer Czerwony" podaje: Wywiadowcy brygady lotnej warszawskiego Urzędu śledczego, otrzymawszy wiadomość o ucieczce Borkowskiego. obstawili dokładnie dworce warszawskie. Wieczorem po przyjściu pociągu katowickiego uwagę ich zwrócił jakiś elegancki jegomość, wysiadający z wagonu. Rysopis jego zgadzał się z rysopisem podanym w liście gończym. Wywiadowcy udali się za nim. Nieznajomy pospieszył na ul. Emilji Plater pod nr. 7. Tam aresztował go kierownik brygady p. Roman Kowalski. Okazało się, że jest to rzeczywiście inż. Stanisław Borkowski, zbiegły z Sosnowca.

Aresztowany w Warszawie kierownik PUPP. inż. St. Borkowski został wczoraj przywieziony do urzędu śledczego w Sosnowcu. Dzisiaj zostanie przekazany do dyspozycji sędziego śledczego, prowadzącego dochodzenie w sprawie opisywanych przez nas nadużyć w urzędzie pośrednictwa pracy.

× **NA KOLONJE LETNIE.** W czwartek 17 maja r. b. na terenie całego powiatu Będzińskiego odbędzie się zbiórka na kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec. Zbiórka ta zostanie przeprowadzona staraniem powiatowego komitetu kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec pod przewodnictwem pani starościny Olpińskiej. Spodziewać się należy że zbiórka spotka się z życzliwem poparciu ze strony naszego społeczeństwa. które w dniu tym nie poskąpi ofiar na szlachetny cel.

× **KOMISJE ROZJEMCZE.** Dzisiaj o godz. 12 w południe w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja komisji rozjemczej dla spraw dozorc. domowych w Będzinie. Podobna konferencja dla rozpatrzenia spraw dozorców domowych w Sosnowcu odbędzie się w Inspektoracie pracy 18 b. m. o godz. 11 przed poł.

Teatr miejski w Sosnowcu

Zapowiedziany koncert-monstr na dzień 12 maja w sobotę wywołał zrozumiałe ogromne zainteresowanie w szerszych kołach muzykalnej publiczności m. Sosnowca ze względu na nazwiska tak doskonale znanych światu muzycznemu artystek, jak: p. Janina Rozenberżanka — genjalna pianistka doby współczesnej, oraz p. Hanna Skwarecka — znakomita primadonna operowa. Będzie to koncert pod każdym względem mistrzowski. co w naszem mieście jest rzadkością ze względu na brak absolutnie dobrego koncertowego fortepianu. Administracja powyższego koncertu. nie licząc się z wielkiemi kosztami. uzyskała zezwolenie z Berlina od firmy Bechstein na prawo wypożyczenia fortepianu od zastępcy powyższej firmy w Katowicach p. Em Wittora dla recitalu p. Janiny Rozenberżanki. Nazwiska artystek, doborowy program. oraz świetny koncertowy fortepian Bechsteina, który po raz pierwszy będzie na scenie Teatru Polskiego w Sosnowcu jest gwarancją, że cała elita muzykalna Zagłębia wypełni salę po brzegi.

Akompaniować p. H. Skwareckiej będzie znany i ceniony profesor Stanisław Lipski Bilety do nabycia w „Polonji".

Teatr w Katowicach.

PREMJERA LEGENDY ŚLĄSKIEJ „KONRAD KĘDZIERZAWY".

W sobotę dnia 12 bm. o godz. 7.30 wieczór odbędzie się premjera legendy śląskiej w 7 obrazach J. Nikodina Jaronia p. t. „Konrad Kędzierzawy" w układzie inscenizacyjnych dyr. L. Schillera. Ze względu na wielkie zainteresowanie premjera „Konrada Kędzierzawego" bilety należy wcześniej rezerwować w kasie Teatru tel. 24.48.

WYSTĘP JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO.

Światowej sławy pianista Józef Śliwiński, który niedawno powrócił z Rumunji. gdzie koncertował z wielkim powodzeniem w obecności królowej Marji, oraz królestwa greckich, który został odznaczony najwyższym orderem rumuńskim t. j. komendorją „Gwiazdy Rumuńskiej" wystąpi w teatrze polskim w Katowicach z własnym koncertem jedyny raz t. j. we wtorek dnia 15 bm. o g. 8 wieczorem. Niewątpliwie zapowiedź koncertu słynnego mistrza tonów wywoła w szerokich kołach miłośników muzyki wielkie zainteresowanie.

REPERTUAR.

Czwartek, dnia 10 maja, „Don Juan" (po cenach popularnych o godz. 7.30)

Sobota, dnia 12 maja, „Trubadur" (dla szkół).

Sobota, dnia 12 maja, „Konrad Kędzierzawy" (premjera).

Niedziela, dnia 13 maja, „Konrad Kędzierzawy" (pop.).

Niedziela, dnia 13 maja, „Tannhäuser" (występ M. Sowilskiego).

Wtorek, dnia 15 maja, Występ Józefa Śliwińskiego (o godz. 8 wieczór).

× **WZNOWIENIE INSPEKCYJ SANITARNYCH.** W końcu bm. rozpoczęte zostaną z polecenia p. ministra Składkowskiego inspekcje sanitarne miast, miasteczek i wsi polskich. Inspekcje prowadzone będą przez 17 urzędników, z których każdy będzie działał na terenie innego województwa. Szczególniejsza uwaga ma być zwrócona na te miejscowości, gdzie w r. ub. porządek i higjena wiele pozostawiały do życzenia.

× **BALONY POMIAROWE P. I. M.** Państwowy Instytut meteorologiczny (P. I. M.) zamierza przeprowadzić badania stanu temperatury i wilgoci w górnych warstwach atmosfery ziemskiej na wysokości kilkudziesięciu kilometrów nawet. Wobec tego, że do takiej wysokości człowiek na żadnej maszynie dotychczas się nie wzniósł i przy obecnych środkach wznieść się nie może, do pomiarów takich używane są specjalnie skonstruowane balony, które dotarłszy do pewnej wysokości, pękają i rozwinąwszy się, spadają jak spadochrony na ziemię. Na balonach tych są umieszczone aparaty samopiszące, które notują najmniejsze zmiany w atmosferze. P. I. M. wypuszcza obecnie dwa balony meteorologiczne na początku i w połowie miesiąca. Ponieważ balony te wicher może ponieść o kilkadziesiąt, a nawet kilkaset kilometrów od stolicy, za dostarczenie przyrządu pomiarowego na najbliższy posterunek policji P. I. M. **wyznaczył nagrodę 20 złotych.**

Pijaninsieńkie Stanisławy

W DNIU SWOICH IMIENIN.

Dzień przedwczorajszy był starym zwyczajem
Dniem, w którym kwitnie taniec i zabawa,
Któż bowiem nie wie, że wraz z ósmym majem
Radość wyrasta w sercu Stanisława.
Więc Stachy. Staśki, Stasieczki i Stasie,
Jak to już nieraz nucili wam piewcy,
Weselą długo się, a w późnym czasie,
Są tak pijani, przepraszam, jak szewcy.

Przy tej okazji puszczą w ruch ozorek.
Klną. awantury, bójki aż nareszcie
Przyszła policja (było to we wtorek)
I osadziła Stasieczków w areszcie.

Piętnastu Stasiów w kozie sosnowieckiej
Tak ululanych było, aż wstyd pali...
Alkohol bowiem jest w skutkach zdradziecki:
Protokuł, koza, żona i tak dalej.

W końcu moralny sens całej przygody:
W dniu swych imienin nie pija się wody,
Lecz wiele bardziej gorący napitek,
Którego dobroć bywa niezmierzoną,
Ale pij w domu. bo z tego pożytek,
Że ci najwyżej zbije buzię żona,
Nie zaś policja napędzi ci strachu:
Pamiętaj o tem za rok, luby Stachu.

× **AMBULATORJUM KASY CHORYCH** przy ul. Targowej w Sosnowcu pozostanie w myśl decyzji zarządu na dotychczasowem miejscu

× **Z WIZYTACJI W HUFCU HARCERZY W ZAGŁĘBIU.** Jak już donosiliśmy, przed paru dniami w Zagłębiu bawił na wizytacji harcerzy przedstawiciel głównej kwatery męskiej p. E. Ryszkowski. Szczegółowe dane otrzymujemy z hufca dąbrowskiego. A więc na 9 drużyn należących do hufca dwie z nich (Maczki i Ząbkowice) nie posiadają izb. Reszta lokali przedstawia obraz małych kurniczków, gdzie najczęściej nic przerabiać nie można. Hufiec posiada sześć kół przyjaciół z których najlepiej prosperujące w Dąbrowie zamierza nawet urządzić obóz dla harcerzy na terenie K. O. P. Drużyny obecnie pracują nad uzgodnieniem programu oraz zdobyciem funduszu na kolonje i kursy. Hufiec liczy około 500 harcerzy z czego połowa przypada na młodzież szkół średnich i powszechnych a połowa na młodzież pracującą. Środowisk pracy harcerskiej hufiec posiada siedem: Dąbrowa, Golonóg, Ząbkowice, Strzemieszyce. Maczki. Ostrowy i Zagórze.

× **PRZEDSTAWICIELE MAGISTRATU. SOSNOWIECKIEGO** odbyli wczoraj konferencję z zarządem Kasy chorych w sprawie unormowania warunków leczenia bezrobotnych przez Kasę chorych i w sprawie udzielania nagłej pomocy przy wypadkach w mieście dla ludności. nieobjętej ubezpieczeniem w Kasie chorych. Ze względu na rozmiary miasta Magistrat zobowiązał się zorganizować własne pogotowie. Omówiono nadto sprawę udziału Kasy chorych w wysłaniu dzieci na kolonje letnie w ilości 600, z których Magistrat wysyła 400, a Kasa chorych 200

× **„SURDUT I SIERMIĘGA".** Miłą niespodziankę publiczności dąbrowskiej sprawili harcerze zagórscy odegraniem sztuki „Surdut i siermięga" w ub. niedzielę. Gra amatorów na wysokim poziomie, zawdzięczać to należy w znacznej mierze reżyserji p. W. Łoja. Opracowanie sztuki było staranne przez wszystkich grających, a jeżeli była jakaś usterka to nie wyniknęła ona ze złego opanowania ról. Na szczególne uznanie zasługują pp.: Bielcha w roli „Magdy" Frąckówna — „Ulisia" — doskonałym materjale głosowym; Augustynik — „Jan" i „Gieszczyk" — „Mateusz". W czasie antraktów grała b. słabo orkiestra seminarjum męskiego. Społeczeństwo nie poparło jednak wysiłków młodzieży i nie przybyło tak licznie, jak możnaby się spodziewać.

× **FILUT Z BĘDZINA NA WYSTĘPACH W WARSZAWIE.** Bardzo miłą znajomość zawarł handlarz żelaza. p. Menasze Gliskberg w pociągu Otwock—Warszawa. Przygodny znajomy, podający się za Borucha Szapiro, tak ujął sobie pana Menasze, iż ten zaprosił go na obiad i zdecydował się wyjechać z nim do Będzina, gdzie mieli zrobić „dobry interes". Gdy walizki spoczęły w dorożce, gość poprosił p. Gliksberga o przyniesienie zapomnianego szalika. Uprzejmy gospodarz spełnił życzenie. Niestety miłego znajomego, ani dorożki, ani walizek przed bramą już nie zastał. **Filuta szuka policja.**

Schwytanie bandytów

OSKARŻONYCH O NAPAD Z BRONIĄ W RĘKU.

Funkcjonarjusze ekspozytury urzędu śledczego w Sosnowcu znowu okazali dużo energji i pomysłowości w wypełnianiu swych trudnych i odpowiedzialnych obowiązków.

Oto, jak wiadomo, w dniu 4 b. m. w lesie rządowym pod wsią Antoniowo w okolicach Ząbkowic dokonano napadu na Józefa Kluza i Stanisława Frączkowiaka. Bandyta był zamaskowany.

Policja śledcza szybko wzięła się do dzieła. Okazało się, że niejaki Dworczyk, zamieszkały na kolonji Trzydziestej w Gołonogu, uprawiał od pewnego czasu zgoła rycerski sport. Mianowicie w mieszkaniu swojem strzelał do celu, a kochanka jego zalepiała dziury w ścianach. Sport ten zwrócił uwagę policji i po nitce doszła do kłębka, a w kłębku dowód, że ów Piotr Dworczyk dokonał wspomnianego napadu. Znaleziono przy nim 13 sztuk naboi i maskę ze zwykłej chustki do nosa, w której bandyta zrobił otwory na oczy. Aresztowano również Stanisława Kosałka z Dąbrowy wspólnika Dworczyka. Przy okazji zatrzymano w mieszkaniu Dworczyka niejakiego Chyca, oddawna poszukiwanego złodziejaszka.

Dobrana kompanja znajduje się pod kluczem, a wkrótce stanie przed sądem.

× **ZJAZD WŁAŚCICIELI KIN.** Wczoraj odbył się w Sosnowcu zjazd właścicieli kin z województwa Kieleckiego. Celem zjazdu był wybór delegatów na zjazd właścicieli kin w Warszawie. Jako delegaci na ten zjazd zostali wybrani pp.: Wrzosek, Ostrowski, Gogut, Marcinkowski i Malewski.

× **DLA KAPELMISTRZÓW** wakacyjny kurs dokształcający, urządza w r. b. dyrekcja szkoły muzycznej im. St. Moniuszki w Kielcach (ul. Tadeusza 11). Pierwszy taki kurs urządzony w r. ub. dał b. dobre wyniki. Zebrani kursiści w przeciągu pięciu tygodni przeszli program kursu rocznego pracując po 8 — 10 godz. dziennie. Kilku kapelmistrzów abiturjentów pracuje obecnie z pożytkiem w orkiestrach przeważnie ochotn. straży pożarnych. Na program kursu prócz instrumentoznawstwa praktycznego, składa się gruntowna nauka zasad elementarnych, harmonja, solfeż, dyktando muzyczne, instrumentacja, rozpisywanie na zespoły, czytanie partytur, dyrygowanie, hospitowanie orkiestry, historja muzyki i w. in. Wszelkich wyjaśnień za nadesłaniem znaczka pocztowego przez zainteresowanych, udziela chętnie sekretarjat szkoły oraz przyjmuje podania do dn. 20 maja br.

× **SPRZĄTANIE SAL SZKOLNYCH.** Odwołując się do okólnika swego w sprawie utrzymania czystości w lokalach szkolnych, Ministerstwo oświecenia wyjaśniło, że aczkolwiek dziatwa szkolna powinna jaknajbardziej przykładać się do utrzymania w należytej czystości lokalu szkolnego, to jednak do zamiatania podłóg, do ścierania kurzu z ławek nie powinna być ze względów zdrowotnych używana. Obowiązek ten powinien w całości spoczywać na służbie szkolnej. Również w pracowniach szkolnych, w salach robót ręcznych, w warsztatach rzemieślniczych, o ile od młodzieży szkolnej żądać należy jaknajstaranniejszego uporządkowania sprzętów, używanych przy pracy o tyle, również ze względów zdrowotnych nie można żądać zamiatania podłóg i usuwania z niej kurzu, co leżeć powinno w zakresie obowiązków służby szkolnej.

Dożywianie dzieci w Klimontowie.

23.456 PORCYJ DLA 78 DZIECI.

Komitet dożywiania dzieci w Klimontowie zamknął już trzeci rok swej działalności opartej na dobrej woli pracowników kop. „Klimontów" i dyrekcji Tow. akc. kopalń i zakładów hutniczych sosnowieckich. Zasadniczą podstawą tej akcji są ofiary pracowników kopalni, do których dyrekcja Tow. dodaje od siebie tyle, ile złożyli pracownicy, udzielając nadto lokalu i opału. W ten sposób po stronie wpływów Komitetu w czasie od 1-go kwietnia 1927 do 31 marca 1928 zebrało się:

od dyrekcji Tow.	2.247.04 zł.
od robotników	1.884.90 zł.
od urzędników	465.75 zł.
różne wpływy	255.68 zł.
Razem	4.853.37 zł.

Powyższa kwota pozwoliła komitetowi udzielić w okresie sprawozdawczym 23.456 porcyj, składających się zwykle ze 100 gramów chleba i ćwierć litra mleka. Koszt jednej porcji wynosił przeciętnie 19 groszy. W okresie jednego miesiąca dawano częściowo białą kawę słodzoną. Ilość dzieci dożywianych wynosiła 78.

Na dożywianie przeznaczono 5564 litrów mleka za 2783 zł., 2578 kg. chleba za 1527.68 zł., mleka sztucznego za 34.50 zł. Inne wydatki, w tem administracja, stanowią skromną pozycję 86 zł. Na nowy rok sprawozdawczy pozostało w kasie 422.37 zł.

Organizacja Polskiego Czerwonego Krzyża

CZYNI PRZYGOTOWANIA DO WZMOŻONEJ AKCJI.

W ub. wtorek w gmachu starostwa odbyło się zebranie zarządu oddziału powiatowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Będzinie. Do ostatnich czasów oddział ten był w stadjum organizowania się, obecnie system organizacyjny zgodnie ze statutem jest już **ostatecznie ustalony.** Dotychczas istniejący Komitet Polskiego Czerwonego Krzyża został przemianowany **na Komitet honorowy,** a funkcje prawno-organizacyjne objął oddział powiatowy z przewodniczącym dr-em **Ryderem** na czele. Oddziały zaś istniejące w poszczególnych miejscowościach powiatu Będzińskiego zostały przemianowane na Koła P. C. K., koła zaś po gminach i wsiach zostały zmienione **na siedzibę delegata P. C. K.**

Oddział powiatowy w chwili obecnej posiada na swym terenie **10 kół,** mianowicie: **w Sosnowcu, w Dąbrowie, w Czeladzi,** oraz w gminach: **Strzemieszyce, Grodziec, Niwka, Zagórze, Bobrowniki,** Ożarowice i **Łagisza.**

Najbliższem zadaniem oddziału powiatowego P. C. K. będzie zorganizowanie **tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża.** Dla urządzenia tego tygodnia czynione są już **gorączkowe przygotowania,** by w roku bieżącym wypadł on z lepszym rezultatem zarówno moralnym, jak i finansowym, niż w latach poprzednich.

Narazie program tygodnia, który trwać będzie **od 1 — 7 czerwca r. b.,** nie jest jeszcze ustalony, proponowane są tylko następujące imprezy: **Koncert i czarna kawa w Dąbrowie,** oraz sprowadzenie jednego z najlepszych polskich zespołów piłki nożnej, celem **rozegrania meczu** z jedną z miejscowych drużyn sportowych na boisku w Sosnowcu.

Są to tylko propozycje. Pozatem koła lokalne będą organizowały z pośród miejscowego społeczeństwa **większe Komitety tygodnia P. C. K.** Komitety te zajmą się urządzaniem imprez na własną rękę i w ten sposób będzie można liczyć na powodzenie tygodnia i spopularyzowanie **pięknej i wzniosłej idei Polskiego Czerwonego Krzyża.**

Do zadań, które ma spełnić Polski Czerwony Krzyż niejednokrotnie jeszcze powrócimy, wskazując społeczeństwu konieczność popierania tej wysoce humanitarnej placówki społecznej.

Z wyżyn fantazji komunistycznej

NA ZIEMIĘ ISTOTNYCH MOŻLIWOŚCI I POTRZEB GOSPODARCZYCH

W poniedziałek dnia 7 b. m. odbyło się czwarte z kolei zebranie Rady komisarycznej m. Czeladzi, na którem zrewidowano i zatwierdzono **statuty urzędnicze i służby niższej,** oraz kontynuowano opracowanie budżetu na rok bieżący, który został przez władze nadzorcze przekazany tymczasowemu zarządowi do przejrzenia i **poczynienia zmian, stosownie do istotnych możliwości i potrzeb gospodarczych miasta.**

Okazuje się bowiem, że budżet przez poprzednią Radę miejską (komunistyczną) jest **po stronie dochodów tak naciągnięty, że absolutnie nie da się zrealizować** przynajmniej o 70.000 zł. A ponieważ poprzednie władze miejskie **pozostawiły na bieżący rok budżetowy zgórą 70.000 zł. długów,** przeto ażeby zamknąć normalnie budżet obecny trzeba zmniejszyć **rozchody o sumę 140.000 zł., t. j. o 35 proc. całego budżetu.**

Oczywiście dla dokonania tego musiała Rada zdecydować się na szereg cięć radykalnych, acz przykrych, bo **utraci na tem najwięcej dział opieki społecznej** jako największy. Mianowicie, musiano skreślić **pozycje kolonij letnich** dla dzieci, ograniczyć zasiłki dla niezamożnych, skreślić pomoc świąteczną dla bezrobotnych; z kolei zrobiono operację drugiego dużego działu, t. j. administracji, gdzie skreślono **kilka etatów** personelu urzędniczego — i służby niższej i pozostawiono tylko niezbędne minimum.

Następnie **ograniczono także wydatki z działu zdrowia o kilka tysięcy złotych, wreszcie skreślono prawie cały budżet inwestycyjny, wynoszący zgórą 1.500.000 zł.,** a oparty na domniemanych pożyczkach, których jednakowoż nie uchwalono i nie otrzymano. Wobec tego, że zarząd tymczasowy pożyczek zaciągać nie może, a następnie w tym sezonie budowlanym, gdyby nawet zachodziła możliwość zaciągnięcia pożyczek, już nie zdąży się nic zrobić, cały ten dział uległ skreśleniu.

Z inwestycyj postanowiono tylko dokonać przeróbki i poprawy niektórych ulic z wpływów z podatku węglowego i to o tyle, o ile będą pieniądze.

Tym sposobem uda się dopiero związać koniec z końcem budżet i uzdrowić gospodarkę miejską.

× **WYPADEK NA PRZEJEŹDZIE.** W ub. poniedziałek o godz. 10 wieczorem przez przejazd na kolonji Sulno w Strzemieszycach przejeżdżał na wozie Pinkus Samulewicz. Nieszczęście chciało, że właśnie nadjechał pociąg i wpadł na wóz. Ale w tem nieszczęściu było i szczęście, bo Samulewicz wyszedł cało z opresji. Konie też. Natomiast wóz potrzaskany. Winę ponosi przejazdowy, który nie ostrzegł nadjeżdżającego Samulewicza.

×**PODNIÓSŁ RĘKĘ NA MATKĘ.** Marjanna Błasik, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Wysokiej 9, zameldowała w komisarjacie, że ją pobił jej syn, Jan. Brzydka sprawa.

× **DZIECI GINĄ.** W tych dniach Kazimierz Pieniążek (Dawidowska 1) i Hieronim Trzęsimiech (Narutowicza 27) z Sielca wyszli z domu na wycieczkę na Śląsk i dotychczas nie powrócili. Również i Stanisław Ginter, zam. przy ul. Płockiej w Sosnowcu, wyszedł przedwczoraj z domu i nie wraca. Rodzice, pilnujcie swe pociechy, aby te pociechy nie zmieniły się w poważne zmartwienia. .

× **CZY ZABÓJSTWO?** W ub. poniedziałek w Będzinie zmarło nagle niemowlę, którego matką jest niejaka Genowefa Szczepańska. Wezwany lekarz stwierdził, że dziecko zmarło śmiercią nienaturalną. Dochodzenie w toku.

× **SŁUŻĄCA — ZŁODZIEJKA.** Służąca Estery Milchman z Dąbrowy (Sobieskiego 4), Wilczek skradła swej chlebodawczyni suknie i dwa palta, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

Z SALI SĄDOWEJ.

SKAZANIE BLUŹNIERCY.

(ł) 26-letni Antoni Grzanka z Piasków bluźnił w Czeladzi dnia 9 października ub. r. przeciwko kościołowi. Sąd okręgowy skazał go za to na 2 tygodnie aresztu.

OBRAZIŁ KOMORNIKA.

(ł) 30-letni Józef Gacka, Sosnowiec, Ludwika 27, urzędnik firmy budowlanej Karol Krompiec, w czasie zajmowania mu sprzętów przez komornika p. Jana Chrząstowskiego, zwrócił się do ze słowami: „Co to za bezczelność!?" Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał za to Gacka na 10 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

SŁUŻĄCA I CHUSTA.

(ł) Do będzinianki Feli Paliwody (Małachowskiego 2), poszukującej służącej — zgłosiła się w dniu 4 stycznia b. r. jakaś dziewczyna, oświadczając że zgodziłaby się służyć u niej na bardzo skromnych warunkach. Paliwoda skwapliwie zgodziła się na to i nowa służąca zainstalowała się w mieszkaniu. Po upływie kilkunastu minut Paliwoda wyszła z domu, pozostawiając kilkoro dobrych dzieci na opiece przyjętej dziewczyny. Gdy wróciła jednak po pewnym czasie, służącej nie zastała i jednocześnie stwierdziła brak cennej chusty. Zameldowała tedy o kradzieży policji, która ujęła niebawem złodziejkę. Była to 20-letnia Franciszka Brożyna, wielokrotnie karana już za podobne „tricki".

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał ją na rok więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

SKAZANIE ZŁODZIEJKI.

(ł) 30-letnia Władysława Nowak z Będzina, karana już za kradzieże przez sądy w Białymstoku, Lublinie i Dąbrowie, przyjechała znów na „gościnne występy" do Będzina, gdzie skradła balję Kunegundzie Blicharskiej (Warpienna 16 i serwetę Gerszonowi Półtorakowi (Kołłątaja 31).

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał złodziejkę na rok więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

DJAMENT I PORTFEL.

(ł) Znany złodziej 21-letni Berek Djament z Częstochowy usiłował skraść podczas jarmarku w Siewierzu portfel z 60-złotemi Piotrowi Woźniakowi. Poszkodowany spostrzegł zamach na swoją kieszeń i ujął złodzieja, oddając go w ręce policji.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Djamenta na rok więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

NIEDOKOŃCZONA UCZTA.

(ł) Karany już za kradzieże przed sądem w Olkuszu, Zawierciu i Dąbrowie, 20-letni Stanisław Niemczyk ze Sławkowa, skradł w nocy z 5 na 6 stycznia b. r. z komórki swego sąsiada gęś i odrazu zabrał się do jej gotowania. Poszkodowany spostrzegł jednakże natychmiast kradzież i zawiadomił policję, która wszedłszy do mieszkania Niemczyka, przerwała mu ucztę w najciekawszem miejscu, to jest wtedy, gdy złodziej miał brać do ust pierwszy kęs.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał amatora gęsiny, trudniącego się zawodowo kradzieżą drobiu, na rok więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

Z ruchu wydawniczego.

9-ty **nr. „SZAŃCA"**, czasopisma poświęconego sprawom obrony państwa, zawiera: Problem wojska narodowego na tle Konstytucji 3-go Maja; generała Kukiela: Dąbrowski i jego oszczercy; Kazimierza Smogorzewskiego: Ustawa o kadrach i etatach nowej armji francuskiej; Zet-a: Między Królewcem a Rzymem; Preliminarz budżetowy M. S. Wojsk. W zapiskach: Epidemja nowa i Zmiany personalne. W przeglądzie prasy: Umocnienie granic oraz Ewakuacja chorych i rannych a zwycięstwo.

W MENAŻERJI.

— Oto boa dusiciel. Olbrzymi ten wąż nie jest jadowity, ale może zdusić i połknąć całego osła.

Głos śród publiczności.

— Mężu, mężu, nie zbliżaj się zanadto!

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Przeznaczenie.

✕ **Ś. P. TEODOR MIODUSZEWSKI** zmarł dnia 7 maja 1928 roku w Zawierciu wskutek ataku sercowego. Zszedł do grobu człowiek ogromnej pracy i zasługi w sile wieku męskiego, liczył bowiem lat 65, osieracając liczną rodzinę i wytwarzając przez swe odejście próżnię, którą długi czas będą odczuwać szerokie warstwy miejscowego społeczeństwa. Ś. p. Teodor Mioduszewski, wieloletni dyrektor i członek zarządu Towarzystwa akcyjnego fabryki szkła dawniej S. Reich i Spółka w Zawierciu, zdobył sobie serca robotników, którzy darzyli go na każdym kroku głębokim szacunkiem i zaufaniem. Prócz pracy zawodowej śp. Teodor Mioduszewski jako dobry patrjota i głęboko wierzący w twórczą ideę narodową polską, poświęcał dużo energji i pracy na polu pracy społecznej. Widomym znakiem uznania jego pracy przez miejscowe społeczeństwo, był manifestacyjny kondukt pogrzebowy. Społeczeństwo przez nadzwyczaj liczny udział w ostatniej posłudze, oddało należny hołd zwłokom zmarłego śp. Teodora Mioduszewskiego. Cześć Jego pamięci!

✕ **ZE STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.** W ub. niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Zawierciu. Zebranie zagaił prezes Stowarzyszenia p. Adam Mróz, który na przewodniczącego zebrania zaprosił p. Stanisława Dziąbka, co zebrani przyjęli. Jako asesorzy zostali zaproszeni pp. Bolesław Stańczyk, Szczepan Grzybczyk, Feliks Wcisło i Olesiński. Sekretrzowali pp. Edward Mijalski i Władysław Kurzak. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za rok ubiegły złożył jego prezes p. Mróz, który przedstawił, iż Stowarzyszenie w roku sprawozdawczym nabyło i urządziło swój lokal, prowadziło zdecydowanie i energicznie akcję wyborczą przy wyborach do Rady miejskiej, w której posiada 3 swoich przedstawicieli, pozatem Stowarzyszenie brało czynny udział w akcji wyborczej do ciał ustawodawczych. Ponadto p. Mróz złożył krótkie sprawozdanie ze zjazdu Związku miast, odbytego niedawno w Warszawie. Sprawozdanie to zostało przez zebranych przyjęte. W wyniku zarządzonych następnie uzupełniających wyborów członków zarządu zostali wybrani pp. Onufry Jagiełłak, Bolesław Stańczyk, Stanisław Czelakowski i Bolesław Rok. Pozatem zebrani drogą aklamacji przyjęli wybór członków komisji rewizyjnej w poprzednim składzie tj. pp. Leona Grudzińskiego, Jana Makowskiego i Edelna.

✕ **SIEĆ ELEKTRYCZNA W ZAWIERCIU.** Na posiedzeniu komisji elektryfikacyjnej w Magistracie m. Zawiercia po długiej dyskusji postanowiono przystąpić już od dnia 10 maja rb. do gruntownej przebudowy dotychczasowej sieci elektrycznej, będącej własnością miasta. Sprawę tę potraktowano w ten sposób, że linje będą budowane wzdłuż wszystkich ulic i będą docierały do najdalszych krańców miasta. Na ten cel asygnowano sumę około 300.000 zł.

W dniu przedwczorajszym w sprawach związanych z elektryfikacją miasta bawił naczelny dyrektor elektrowni Siła i Światło i odbył dwugodzinną konferencję z przedstawicielami miasta w osobach pp. wiceprezydenta Mroza, prezesa Rady miejskiej Z. Sowińskiego i członków Magistratu pp. Piotrowskiego Konstantego i Bornsztajna Gustawa. Stanowisko obu stron dotychczas nie zostało uzgodnione, jednak elektrownia idzie na dalsze ustępstwa od swego pierwotnego projektu. Przedewszystkiem umowa o dostarczenie miastu siły i światła ma być zawarta na 10 lat, przyczem każdej ze stron przysługuje prawo wymówienia jej za uprzedzeniem na jeden rok naprzód. Dalej oświetlenie ulic i budynków miejskich będzie bezpłatne tak, że przy dotychczasowych projektowanych warunkach Magistrat m. Zawiercia dostarczałby mieszkańcom energję elektryczną po cenie 60 gr. za kilowat (światło) i po cenie około 30 gr. za 1 kilowat (siła).

Wobec nieuzgodnienia stanowiska, p. Bereszko zobowiązał się w terminie najbliższym poddać gruntownemu rozpatrzeniu sprawę cen, po których mógłby **oddać miastu światło i siłę elektryczną.**

Echa święta narodowego.

ZAKŁÓCENIE UROCZYSTOŚCI W SŁAWKOWIE.

Obchód 3-go Maja rozpoczął się w Sławkowie uroczystem nabożeństwem poczem z kościoła ruszył wspaniały pochód, w którym wzięło udział oko ło 2 tys. uczestników, w tem szkoły, organizacje ze sztandarami i straże z orkiestrą na czele. Przed krzyżem wolności przemówił ks. Kowalski, po czem niejaki Fr. Ziętek, jak Filip z konopi, wystąpił z krytyką uroczystości 3-go Maja jako „święta panów" Chcąc zatrzeć niemiłe wrażenie tego dysonansu, nauczyciel miejscowy p. Jan Raj wyjaśnił znaczenie Konstytucji 3-go Maja, poczem uchwalono rezolucję, potępiającą wystąpienia p. Calondera, i odśpiewano Rotę. Wieczorem podczas uroczystej akademji popisywał się drugi zwolennik międzynarodówki, miejscowy sołtys, Fr. Frycz, który odkrzyczał kilka refrenów na temat rządu robotniczo-włościańskiego, pobudzony zapewne złością, że na akademji znalazła się większość robotników, podczas gdy galówka socjalistyczna przeszła bez wrażenia. Dwie bratnie dusze Ziętka i Frycza w panopticum sławkowskiem —to nielada okazja!

W OŻAROWICACH.

W dniu 3 maja r.b. odpust w Ożarowicach połączony był z uroczystością święta narodowego Trzeciego Maja. Komitet organizacyjny powołał na uroczystość tą straże pożarne z okolicznych wsi i szkoły powszechne. Po uroczystem nabożeństwie odprawionem w kościele parafjalnym i defiladzie urządzonej przez straże pożarne wygłoszone zostało przemówienie okolicznościowe przez p. Jaworowskiego, a następnie deklamacje przez dzieci szkolne, poczem pochód rozwiązano i uroczystość zakończono o' zykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Dziwnem się jedynie wydaje mieszkańcom gminy Ożarowic, dlaczego szkoła powszechna w Sączowie, której kierownikiem jest p. Chyla Wincenty, nie wzięła udziału w powyższej uroczystości.

W WYMYSŁOWIE.

Wieś Wymysłów należy do tej kategorji wiosek w naszej okolicy, które w zakresie swych możliwości wkładają dużo pracy nad organizowaniem się społecznie. Przykładem tego jest wybudowanie domu gromadzkiego, przeznaczonego na szkołę. Dom ten stał się dla wymysłowian ośrodkiem uroczystości 3 Maja.

Zorganizowanie święta jest przede wszystkiem zasługą nauczyciela miejscowego p. Edwarda Kłosowicza. Po trzytygodniowych przygotowaniach, w czasie których drużyna sporządziła chorągiewki o barwach narodowych, nadszedł dzień 2 maja. W dniu tym wieczorem drużyna szkolna, zgromadzona pod swym sztandarem, straż ogniowa, oraz członkowie ogniska oświaty pozaszkolnej zebrali się celem odśpiewania kilku pieśni narodowych a orkiestra odegrała kilka hymnów.

W dniu święta narodowego o godz. 6 rano pobudka, a potem pochód przez wieś przy dźwiękach orkiestry następnie wymarsz do kościoła. Popołudniu odbyły się ćwiczenia gimnastyczne i zabawa dzieci szkolnych w pobliskim lesie.

Szczegółowy opis tej miłej uroczystości wiejskiej nadesłali nam mieszkańcy wsi Wymysłów: sołtys A. Klimczyk, Piotr Krawczyk i Józef Kańtoch, a cały ten opis jest przesiąknięty szczerą wdzięcznością dla miejscowego nauczyciela p. Edwarda Kłosowicza. Istotnie, miły jest taki dokument uznania dla pracy nauczyciela, rzucającego światło wiedzy na urodzajny grunt serc ludu polskiego na wsi.

Kronika Olkuska.

✕ **AKCJA PRZECIWALKOHOLOWA.** W dniuo 9 b. m. staraniem wydz. pow. Sejmiku olkuskiego, odbywać się odbędzie w sali gimnastycznej szkoły pow. Nr. 1 w Olkuszu pokaz wykresów rysunków, eksponatów i t. p. przeciwalkoholowej wystawy ruchomej zorganizowanej przez Polskie T-wo przeciwalkoholowe „Trzeźwość". Wstęp bezpłatny.

✕ **EGZAMINY NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.** W dniu 14 b. m. w lokalu szkoły powszechnej Nr. 1 w Olkuszu odbędą się przed komisją egzaminacyjną egzaminy nauczycieli szkół powsz. z zakresu programu nauczania w szkołach powszechnych

✕ **ECHA NAPADU POD BOGUCINEM.** Niedawno donosiliśmy o napadzie w lesie pod Bogucinem na Wł. Szatana, powracającego z jarmarku z Olkusza. Sprawca uzbrojony w rewolwer zażądał od Szatana pieniędzy, lecz spostrzegłszy gromadkę ludzi, powracających również z Olkusza, zaniechał rabunku i zbiegł do lasu. Onegdaj został ujęty i zaaresztowany. Jest nim Walerjan Machalski lat 21 z Rodak, gm. Ogrodzieniec. Twierdzi on, że napadu dokonał nie w celu rabunku, lecz dla nastraszenia Szatana. O Machalskim wyrażają się na wsi dobrze.

Życie gospodarcze.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 491 OSOBĘ.

Stan bezrobocia na terenie P.U.P.P. Sosnowiec w okresie od 29 kwietnia do 5 b. m. przedstawiał się następująco: w Sosnowcu było 3243 bezrobotnych, w Będzinie 1100, w Dąbrowie 985, w Czeladzi 900, w gminie Olkusko-Siewierskiej 952, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2369, w Rokitnie Szlacheckiem 450, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1500, w Ogrodzieńcu 496, w Bolesławiu 326, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 850. Ogółem było 13171 bezrobotnych, z których zarejestrowanych w P. U. P. P. Sosnowiec 10879: mężczyzn — 10100, kobiet — 779. W okresie tym przybyło 169 bezrobotnych, w tem 58 zwolnionych przez cementownię Ogrodzieniec, przyjęto natomiast w tym samym tygodniu do pracy 660 bezrobotnych, zatem **bezrobocie na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zmniejszyło się o 491 osobę.**

Większe ilości robotników przyjęły do pracy w ub. tygodniu: cegielnia Rogoźnik — 95, bracia Szajn w Sławkowie — 32 i odcinek drogowy Sosnowiec — 198. Częściowo bezrobotnych było 8355. Zatrudnionych przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było 675 osób, z których w powiecie Będzińskim — 657, w powiecie Olkuskim — 18.

Z ustawowego zasiłku korzystało: 3302 bezrobotnych pracowników fizycznych i 72 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy: 4151 — fizycznych i 632 umysłowych. **Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 8157 bezrobotnych, w tem 704 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Kronika gospodarcza.

POŻYCZKI BUDOWLANE. Wydział budowlany Banku Gospodarstwa Krajowego wyda w roku kredytowym 1928—9 100 miljonów złotych na pożyczki budowlane. Zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast pierwszeństwo przy udzielaniu kredytów będą miały budowy małych mieszkań, t. j. nieprzekraczających trzech pokoi. Z ulg procentowych korzystać będą przedewszystkiem spółdzielnie mieszkaniowe, samorządy i towarzystwa społeczne. Nowością będzie udzielanie kredytów także na budowę domów drewnianych.

KRYZYS W HANDLU. Od kilku miesięcy handel przeżywa bardzo poważny kryzys. Wyraża się on przedewszystkiem w zmniejszeniu się obrotów. Kryzys ten został znacznie zaostrzony wskutek niezmiernie wysokiego wymiaru podatku obrotowego, wynoszącego nieraz o 100 proc. więcej. aniżeli w roku ubiegłym, co zgodnie stwierdzają wszystkie stowarzyszenia kupieckie. Wyniki tego stanu rzeczy są nad wyraz smutne. Szereg firm poważnych jest obecnie bądź w okresie zawieszenia wypłat, bądź nawet bankructwa. Tak np. decyzją sądu okręgowego w Warszawie udzielono odroczenia wypłat do końca miesiąca pierwszemu warszawskiemu importowemu towarzystwu Ewig, przyczem **przewidziane jest dalsze odroczenie.** Podobno zobowiązania tej firmy przekraczają 100 tysięcy dolarów.

Również smutnie przedstawia się stan handlu na prowincji, gdzie liczba bankructw i protestów stale wzrasta.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 9-5.

AKCJE: Bank Dyskontowy 133.00, Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 166.00—165.00—165.25, Bank Spółek Zar. 86.50—86.00, Spiss 162.50, Siła i Światło 126.00, Cukier 77.00, Firlej 57.50—58.50 —58.00, Węgiel 93.25, Nobel 37.50—37.75, Cegielski 47.00, Ostrowieckie serja B 122.50—121.00, Parowozy 45.00—45.50 — 44.50, Rudzki 58.00, Borkowski 18.50, Spirytus 39.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.89, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.51—43.50 i pół, Paryż 35.09, Wiedeń 125.43, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.00, Szwajcarja 171,79, Holandja 359.60, Dolarówka 5 proc. 79.00 —76.50, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00 —67.25.

Program radjowy

NA CZWARTEK 10 MAJA.

KATOWICE:

12.30 — Transm. koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej.
16.00 — Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej.
16.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszenia Gospodarczego Województwa Śląskiego.
16.40 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski.
17.05 — Komunikaty.
17.20 — Wykład historji Polski.
17.45 — Transmisja audycji literackiej z Warszawy z udziałem Heleny Buczyńskiej i Wł. Radulskiego.
18.55 — Odczyt z cyklu „Szkice z Niwy Polskiej Śląska" — wygł. wizytator dr. Farnik.
19.20 — Rozmaitości.
19.35 — Odczyt rolniczy z Warszawy.
20.00 — Transm. z Warszawy. Odczyt z cyklu: „Dzieje muzyki" — wygł. prof. St. Niewiadomski.
20.30 — Drugi koncert poświęcony twórczości Fr. Schuberta.
22.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. P.A.T.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej.

Z całej Polski.

ŻEGLUGA NA WIŚLE.

Poziom wody na Wiśle od dłuższego czasu stale spada, skutkiem czego, zwłaszcza w środkowym biegu od Warszawy w dół, potworzyły się liczne przemiały (miejsca płytkie tuż obok głównego nurtu), które w znacznym stopniu utrudniają żeglugę. Najniebezpieczniejsze przemiały powstały na Wiśle na przestrzeni od Warszawy aż poza Płock. Prowadzenie statku na tej przestrzeni wymaga specjalnej uwagi i zwrotów niemal na miejscu pod kątem prostym.

POŚCIG ZA DYWERSANTAMI.

Od kilku dni w powiecie Święciańskim, w pobliżu granicy litewskiej nad rzeką Rzejminką trwa pościg 2 brygad polskich i oddziału KOP za bandą dywersyjno-rabunkową, która dokonała niedawno napadu na folwark Bugi właściciela Wasyljewa. Banda ta w sile kilkunastu osób jest doskonale uzbrojona i posiada znaczne zapasy amunicji. Wspomaga ją wrogo usposobiona ludność litewska, która utrudnia władzom polskim pościg. Dotychczas policja stoczyła dwie potyczki z bandą. W pierwszej potyczce bandyci oddali 80 strzałów, w drugiej potyczce jeden z bandytów został zabity, a jeden ciężko ranny. Pierścień wokół bandy, która ukryła się w bagnistych lasach, zacieśnia się coraz bardziej.

ŚNIEG W TATRACH.

W nocy z 6 na 7-my b. m. spadł obfity śnieg, zarówno w Tatrach Wysokich, jak i w Tatrach Zachodnich. Spadła znacznie temperatura. Dnia 7 b. m. w południe nastąpiło wypogodzenie i łańcuch Tatr ukazał się w świeżej szacie śnieżnej.

WALKA Z BANDYTAMI.

W czwartek o godzinie 1 w południe pomiędzy wsiami Kryczyńskiem a Korotnem pow. Kostopolskiego na Wołyniu, 2 nieznanych uzbrojonych bandytów napadło przejeżdżającego drogą reemigranta z Ameryki, niejakiego Łazarza. Bandyci zrabowawszy na szkodę wymienionego drobną gotówkę uciekli w kierunku powiatu Sarneńskiego. O napadzie powiadomiono najbl. posterunek pol. państw. który natychmiast rozpoczął pościg za bandytami. Na granicy powiatów Kostopolskiego i Sarneńskiego patrol policyjny natknął się na uciekających bandytów. Podczas obopólnej wymiany strzałów, został ranny jeden z bandytów, a nie mogąc dalej uciekać, odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu pod wsią Konejka. Drugi bandyta zbiegł.

UKARANIE TERRORYSTÓW.

Owocem antypańśtwowej agitacji, uprawianej bezkarnie wśród młodzieży ukraińskiej, są zajścia, jakich terenem było państwowe gimnazjum ukraińskie w Stanisławowie. Większość uczniów tego gimnazjum sterroryzowana przez garstkę kolegów najwyższych klas, urządziła bojkot święta państwowego i demonstracyjnie nie jawiła się w dniu 3-go maja do szkoły celem wzięcia udziału w nabożeństwie. Niezwykłe zuchwałe zachowanie się uczniów w czasie dochodzeń, zarządzonych przez dyrekcję gimnazjum, spowodowało tę ostatnią do rozwiązania czterech najwyższych klas. O fakcie zamknięcia wyższego gimnazjum zawiadomiła dyrekcja kuratorjum.

NIELITOŚCIWA DZIECIOBÓJCZYNI

W tych dniach aresztowano w Chodzieży (Wielkopolska) służącą, niejaką Friedę Sztarkównę, której udowodniono dwukrotne dzieciobójstwo.

Pierwsze swe 3 miesięczne niemowlę udusiła i zagrzebała nielitościwa matka w lesie w okolicy Chodzieży. Zwłoki dziecka przypadkowo wykrył w lesie patrol policyjny przy pomocy psa. W ogniu krzyżowych pytań w czasie dochodzenia policyjnego przyznała się Sztarkówna, iż w sierpniu 1924 r. udusiła również niemowlę płci męskiej grzebiąc je na cmentarzu w Struszewie (pow. Chodzieskiego). Trzecie swe dziecko oddała pod opiekę pastorowi do Zakładu opieki nad niemowlętami przy Wierzbięcicach w Poznaniu.

MILJON ZŁOTYCH Z DYMEM.

We wsi Derła, gm. Stołukały, powiatu Konstantynowskiego wybuchł w niedzielę 6 bm. pożar. Niszczycielski żywioł szerzył się z taką szybkością, że niemożliwą prawie stała się akcja ratownicza. W krótkim czasie spaliło się doszczętnie przeszło 50 zagród gospodarskich, zboże, inwentarz żywy i narzędzia rolnicze. Spaliła się cała wieś, ocalało jedynie 5 zagród. Straty ogólne obliczają na przeszło miljon złotych. Pożar, jak dochodzenie ustaliło, wzniecili dwaj chłopcy, bawiący się zapałkami. Na miejscu wsi znajdują się dziś jedynie zgliszcza i pożogi.

KOBIECY RACHUNEK.

— Mój drogi, Janka miała osiem lat wtedy, kiedy ja miałam cztery, to znaczy była dwa razy starsza ode mnie... Teraz mam dwadzieścia osiem, a zatem ona ma pięćdziesiąt sześć.

OGŁOSZENIE.

Urząd gminy Pilica podaje do wiadomości, że w dniu 30 maja 1928 r. o godzinie 10 rano w kancelarji gminnej odbędzie się publiczna „in plus" licytacja na sprzedaż z lasu miejskiego osady Pilica 438 szt. drzewa materjalnego, w czem 118 sztuk sosny, 85 szt. jodły, 234 szt. buków i 3 szt. świerków obejmującego ogółem 367 metrów sześc.

Warunki licytacyjne na sprzedaż powyższego drzewa są wyłożone do wglądu w Urzędzie gminnym w godzinach urzędowych.

Pilica, dnia 7-V-28 r.

Wójt gminy Pilica (—) Fr. Niećko.
Sekretarz (— W. Kulka.
2715

JANUSZ MEISSNER

LEGENDA MONTPELTIER.

6)

— No, otwieraj pan — powiedział zdyszany do Greena. Weisnęli się jednocześnie przez wąskie drzwiczki. Olbrzymie grube szyby z zielonawego szkła, umieszczone w dachu przepuszczały ulewę jasnych promieni słońca, które rozścielały się na podłodze i betonowych ścianach. Hangar był pusty...

Biały płatowiec, który Green przed niespełna pięciu godzinami wprowadził tu i zamknął — znikł. Zostały tylko cztery ślady mokrych pneumatyków, zamarznięte na betonowej podłodze i świaczące o tem, że istotnie K. A. U. S. 243 został do hangaru wprowadzony w czasie nocnego deszczu, albo wkrótce po nim, a więc w nocy z dziesiątego na jedenasty listopada. I jeszcze coś. Obok tych śladów, leżał kawałek papierowej taśmy telegraficznej, pokrytej znakami Morsea. Rayton podniósł ją i odczytał.

— „Godzina 10 m. 58.... K. A. U. S. 243. Bezwarunkowo lądować w Montpeltier. Są tr...

W tem miejscu taśma była urwana....

—

— Więc jak pan może wytłomaczyć zniknięcie płatowca z hangaru? Green wzruszył ramionami.

— Sam stamtąd nie wyszedł — mruknął.

— Nikt go też w kieszeni nie wyniósł — dodał ironicznie sędzia śledczy. — Wogóle cała historja z przybyciem płatowca do Montpeltier wydaje mi się wymysłem: śniło się wam poprostu, Green.

— Aha. Śniło mi się tak dobrze, aż zostały po tym śnie ślady kół w hangarze.

— Więc cóż u djabła myślicie o tem, he?

— Żeby wciągnąć maszynę do hangaru, nie trzeba niczyjej pomocy — zaczął powoli Green. — Robi to bęben umieszczony wewnątrz, na który nawijają się liny zahaczone o podwozie samolotu. Wystarczy je założyć i przestawić dźwignię zaciskową na tablicy rozdzielczej. Ale żeby wypchnąć płatowiec przed hangar, trzeba mieć przynajmniej trzech ludzi do rozpędzenia, albo...

— Albo?.....

— Panie sędzio, nie zawsze tylko człowiek działa. A z tego wszystkiego widać, że tu musiały pracować jakieś inne siły...

Sędzia wzruszył niecierpliwie ramionami.

— Nic więcej pan nie wie?

— Nie.

— Może pan odejść. Nie będzie pan nam więcej potrzebny, aż do czasu ponownego wezwania, które nastąpi za dwa, trzy tygodnie.

Green wyszedł. W poczekalni przyłączył się doń Rayton i Van Haven, właściciel jedynego w Montpeltier hotelu.

— Jak pan myśli — zagadnął — czy wykryją coś, co pozwoli odnaleźć samolot i jego załogę?

— Bo ja wiem? — A poco pana wezwali do Jersey? —

— To jasne: aby się dowiedzieć, czy pilot i jego pasażerowie nie nocowali u mnie wtedy. Wszak mówiłem wam, że nikogo nie gościłem tej nocy.

— A co z tą pańską depeszą, Rayton?

— Wmawiają we mnie, że ja ją wysłałem. — Powiedzcie sami: poco miałbym wysyłać taką depeszę? —

Wyszli przed gmach sądu. Tuż obok chodnika zatrzymał się samochód Kaus — Line, z którego wysiedli dyrektor linji w towarzystwie prywatnego detektywa i weszli do sądu. Green znał szofera. Podeszli i zaczęli rozmawiać.

— A więc wracacie dziś do Montpeltier, Green? — Siadajcie — zawiozę was na lotnisko. Za pół godziny leci poczta do was. Można się zabrać. Mam właśnie wstąpić po pana Barclaya, który prowadzić będzie tę maszynę. Znacie go przecież?

Green pożegnał się szybko i wsiadł. W chwilę potem jechali na lotnisko we trzech z pilotem. Barclay zgadzał się zupełnie z poglądem Greena na sprawę zniknięcia samolotu. Jego zdaniem wchodziły w grę jakieś nieczyste siły.

— Czem wytłomaczyć sobie cały szereg podobnych wypadków, w których maszyna wraz z załogą ginie bez śladu — mówił. — Piękna sprawa! 4000 kilogramów żelaza, drzewa i płótna rozpływa się w powietrzu razem z dziesięciu ludźmi, co? Nie mój panie. W powietrzu dzieją się rzeczy, o których nie śniło się ani filozofom, ani naszym dyrektorom i detektywom. Maszyna była w hangarze, jak pan powiadasz. Są na to dowody: taśma z depeszą — widziałem jak ją doręczono pilotowi przed startem — i zamarznięte ślady kół na podłodze. I nagle maszyna znika. Pięknie. Ale nikt we mnie nie wmówi, że można ukraść samolot z zamkniętego hangaru i odlecieć na nim z lotniska, gdzie jest dziesięciu ludzi obsługi, nie zwróciwszy niczyjej uwagi. Nie można zniknąć bez śladu i nie wylądować gdzieś wreszcie u djabła. Musi tu być coś więcej w tem, niż chcą widzieć dyrektorzy i pan sędzia śledczy. Nie pierwszy raz o tem słyszę.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 1—XII— 1927 roku.

Nr. 4375. „Bolesław Zając" sklep rzeźniczy w Będzinie, Małobądzka 68. Firma istnieje od roku 1890. Właściciel Bolesław Zając, zam. tamże.

Nr. 4376. „Lucja Turlińska" sklep spożywczy w Zawierciu, Rzeczna 5. Firma istnieje od roku 1922. Właścicielka Lucja Turlińska, zam. tamże.

Nr. 4377. „Moszek Szafir" sklep spożywczy w Czeladzi, Rzeczna 15. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Moszek Szafir, zam. tamże.

Nr. 4378. „Lipman Suszek" sklep spożywczy w Będzinie, Bóżnicza 8. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Lipman Suszek, zam. tamże.

Nr. 4379. „Lejzor Orzeł" sprzedaż łokciówki w Będzinie, Stary Rynek 24. Firma istnieje od roku 1907. Właściciel Lejzor Orzeł, zam. tamże.

W dniu 3—XII—1927 roku.

Nr. 4380. „Lajb Hersz Szajnhaft" sprzedaż galanterji i bielizny w Dąbrowie Górniczej, Sobieskiego 23. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Lajb Hersz Szajnhaft, zam. tamże.

Nr. 4381. „Jan Lis" sklep spożywczy i sprzedaż wędlin we wsi Gęzyn, gminy Poraj. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Jan Lis, zam. tamże.

Nr. 4382. „Roman Dworak" drobna sprzedaż artykułów spożywczych i wędlin w Marciszowie, gminy Poręba, powiat Zawierciański. Właściciel Roman Dworak, zam. tamże. Firma istnieje od roku 1927.

Nr. 4383. „Abram Rozmaity" sklep spożywczy w Czeladzi, ulica Bytomska Nr. 44. Firma istnieje od roku 1911. Właściciel Abram Rozmaity, zam. tamże.

Nr. 4384. „Józef Szwajcer i T. Meryn" przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie handlu manufakturą z siedzibą w Będzinie, przy ulicy Kołłątaja Nr. 8. Firma istnieje od dnia 14 marca 1927 roku. Wspólnicy 1) Józef Szwajcer, zam. w Będzinie, ulica Małachowskiego 16, 2) Tobjasz Meryn, zam. w Będzinie, ulica Zamkowa Nr. 3. Obydwaj wspólnicy zawarli z żonami swojemi intercyzy: Józef Szwajcer dnia 13-III 1909, a Tobjasz Meryn dnia 29-II 1916 roku, stanowiące wyłączność posiadanego przed ślubem majątku i wspólność dorobku. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników i każdy z nich ma prawo oddzielnie podpisywać wszelką korespondencję, rachunki, umowy, pełnomocnictwa, weksle, czeki, przekazy i wogóle wszelkie zobowiązania, jak również otrzymywać za swem pokwitowaniem z poczty, kolei, komor celnych, banków intp. wszelkiego rodzaju korespondencję, towary i pieniądze, oraz prowadzić sprawy sądowe. Podpisy powinny być zawsze umieszczane pod stemplami firmy. Spółka została zawartą na mocy aktu zeznanego przed notarjuszem Teodorem Szretterem, w dniu 14 marca 1927 roku za Nr. 332 na czas nieograniczony.

Nr. 4385. „Szapsa Rubinsztajn i Berysz Radoszycki" drobny handel śledziami w Będzinie, Rynek 8. Firma istnieje od dnia 1 stycznia 1927 roku. Właścicielami spółki są Rubinsztajn Szapsa i Berysz Radoszycki, zam. w Będzinie, pierwszy przy ulicy Targowej Nr. 24, drugi przy Rynku Nr. 11. Spółka firmowa, umowa której została zawarta w dniu 10-8 1927 roku. Spółkę podpisywać muszą obydwaj wspólnicy.

Nr. 4386. „Spółka firmowa „Drobna sprzedaż ziemniaków i jarzyn" Eljasz Arbesman i Icek Klinger" w Sosnowcu, ulica Sienkiewicza Nr. 5. Firma rozpoczęła działalność od dnia 5-8 1927 roku. Właścicielami spółki są w równych częściach Eljasz Arbesman, zam. w Sosnowcu, przy ulicy Florjańskiej Nr. 50 i Icek Klinger, zam. w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego Nr. 36. Spółka firmowa. Akt spółki zeznany przed notarjuszem Jasińskim w Sosnowcu, w dniu 5-VIII 1927 roku. Zarząd spółki należy do obydwuch wspólników. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy i pełnomocnictwa będą wydawane i podpisywane przez samego Arbesmana.

W dniu 2—XII—1927 roku.

Nr. 4387. „Moszek Bornsztajn" sprzedaż naczyń kuchennych w Żarkach. Firma istnieje od roku 1897. Właściciel Moszek Bornsztajn, zam. w Żarkach.

Nr. 4388. „Zelig Szwarc" handel drzewem w Zawierciu, Nowy Rynek 19. Firma istnieje od roku 1890. Właściciel Zelig Szwarc, zam. w Zawierciu, ulica Ciemna 1.

Nr. 4389. „Aleksandra Ciesielska" piwiarnia w Dąbrowie Górniczej, ulica Kościuszki Nr. 4. Firma istnieje od roku 1883. Właścicielka Aleksandra Ciesielska, zam. tamże.

Nr. 4390. „Antoni Ciepiela" sprzedaż mięsa i wędlin w Zawierciu, ulica Szeroka Nr. 14. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Antoni Ciepiela, zam. tamże.

Nr. 4391. „Szyja Szajer" handel ubraniami w Będzinie, ulica Czeladzka Nr. 7. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Szyja Szajer, zam. w Będzinie, Rynek Nr. 15.

Nr. 4392. „Jan Maciążek" sklep spożywczy na Piaskach Małobądzkich, ulica Piaski Nr. 5. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Jan Maciążek, zam. tamże.

C. d. n.

Posady i prace.

Potrzebny szewc na reperacje Sosnowiec. Czysta 9 Kowalski 2720

Potrzebny subjekt fryzjerski od zaraz. Sosnowiec Piłsudskiego nr. 53 Urgacz 2701

Służąca z gotowaniem potrzebna zaraz. Wiadomość kawiarnia Kuczyńskiej Grodziec. 2726-2

Potrzebny szofer. Wiadomość: Sosnowiec, Warszawska 14, I. Koss. 2773

Służąca do wszystkiego, tylko z zamiłowaniem do dziecka potrzebna — Zawiercie Wenecja 9 2718

Kupno i sprzedaż.



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa 1663

Sprzedam dom z 17 ubikacjami z ogrodem owocowym w tem pięć ubikacji wolnych. Sosnowiec—Pogoń, Orzeszka 5. 2655-4

Kupię niewielką bryczkę mało używana. Oferty „Kurjer Zachodni" „Bryczka". 2680

Jest rzeczą udowiedzioną, że zanim coś kupić, warto pierw zwiedzić centralny skład mebli nowych i używanych B. Białaniewskiego Sosnowiec 3 Maj 7. 2740-2

Lokale.

3-4 pokojowego mieszkania z wygodami poszukuję w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Zach." pod G. Z. 2659-3

Dwa pokoje na biuro w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Biuro" do „Kurjera Zachodniego", Sosnowiec 2753 3

Dwa pokoje z kuchnią i przedpokojem zaraz do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Sosnowiec.

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza listownie najdoskonalej Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Czytajcie miesięcznik „Stenograf Polski". 2563-x

Różne.

Szkoła Samochodowa Taszyńskiego Warszawa, Złota 25 dla przyjezdnych pomieszczenie. 2479

Bezinteresownie! Czytelnikom „Iskry." Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia otrzymasz darmo broszurę określenie charakteru zdolności przeznaczenia. Poznasz kim jesteś kim być możesz. Adresuj: Warszawa Redakcja „Wiedza Tajemna" skrzynka pocztowa 571 Załączyć niniejsze ogłoszenie znaczek pocztowy na przesyłkę. 2652-11

Przyjmuje bieliznę do reperacji. Sosnowiec, Piłsudskiego 19 m. 9.

Zgubione dokumenty.

Kowalczyk Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 2704

Łada Józef zgubił kwit na zł. 10 gr. 30, wydany przez Fundusz Bezrobocia B. dzia 2707-3

Piwnicki Zdzisław zgubił kartę mobilizacji wydaną przez PKU. Sosnowiec 2703-3

Karol Kubik zgubił wyciąg ksiąg ludności wyd. przez gm. Grodziec, patent na piekarnię wyd. przez Kasę Skarbową w Będzinie. 2674-3

Zaginął wyciąg z ksiąg ludności wyd przez gm. Strzemieszyce — Bronisławy Stachowicz. 2675-3

Zgubioną książkę na nazwisko Klara Dębska unieważnia się. 2694-3

Ciszewski Jacenty zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Miechów. 2729 3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 ZŁ. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekscie	45 .
W tekście w kronice	60 .
Za tekstem	25 .

Nekrolog do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".